

Nr. 33
28 PAZDZIERNIK 1953
OCTOBRE
CENA PRENUMERATY:
KWARTALNIE ... 620 fr.
POLROCZNIE ... 1.550 fr.
ROCZNIE ... 3.000 fr.

ECHA POLSKIE
LES ECHOS POLONAIS

Przekształcanie
terytorium Grecji
w bazy wojenne
stanowi groźbę
dla Pokoju
- oświadcza A Gromyko
w imieniu rządu Zw. Radzieckiego

CO NAJMNIJ CZTERECH
BYŁYCH HITLEROWCÓW
ZASIADA W RZĄDZIE ADENAUERA
A ILU NAZISTÓW LICZY
PARLAMENT ZACHODNICH NIEMIEC ! ?

„ILU nazistów zasiada obecnie w Bundestagu?” Pytanie to stawia agencja „United Presse”, która, w wiadomości nadanej z Bonn informuje, że Waldemar Krafft, Theodor Oberlaender, Emmanuel Preusker i Hans Globbke, wszyscy czterej obecni ministrowie w rządzie Adenauera, są byłymi nazistami.

I rzeczywiście, jak to już niejednokrotnie podkreślaliśmy, w rządzie zachodnich Niemiec zasiada co najmniej trzech działaczy nazistowskiej partii. Poza tym wielka liczba nazistów, którzy należeli do rządu hitlerowskiego zajmuje obecnie ważne stanowiska w różnych ministerstwach. Dokładnej odpowiedzi na pytanie „ilu nazistów zasiada obecnie w Bundestagu” (Parlament boński) jeszcze nie udzielono. Poprzedni Bundestag, wybrany w 1949 r., liczył 52 nazistów. Fakt ten wywoływał w samych Niemczech bardzo żywe oburzenie i jest rzeczą pewną, że gdyby nie presja amerykańskich władz okupacyjnych, (które począwszy od 1947 r. wskazywały wszystkie siły reakcji w Niemczech zachodnich) nie byłoby dziś tak wielkiej groźby nazizmu.

Na dowód słuszności powyższego może nam posłużyć następujący fakt, który miał miejsce w Kolonii. Sędzono tam dwóch gestapowców oskarżonych o torturowanie swych ofiar, celem wymuszenia na nich zeznań. Obaj gestapowcy zostali uniewinnieni.

Decyzja sądowa umotywowana była następującymi wywodami:

„Jeżeli osoby, które były szefami w 1933 r. pozwalają sobie dziś być posłami do Bundestagu, to sąd uważa że nie powinno się nadal pociągać do odpowiedzialności zarych ludzi”.

Trzej nazisci obecni członkowie rządu Adenauera to po pierwsze Waldemar Krafft, przywódca partii zw. „partią uchodźców”. Krafft, były SS, zajmował ważne stanowisko w wojskowym rządzie niemieckim w Polsce okupowanej. Drugi nazista, Theodor Oberlaender, członek tej samej partii uchodźców pełni w gabinetie Adenauera funkcję ministra dla spraw „uchodźczych”. Trzeci nazista, Emmanuel Preusker, członek partii liberalnej jest ministrem odbudowy. Zarówno Oberlaender, który za czasów Hitlera wstąpił się w „pracy” na terenie Czechosłowacji a przede wszystkim na terenie Sudestów, jak i Preusker, są byłymi wpływowymi członkami SS i SA.

Obecny szef gabinetu Adenauera, Globbke, należał

podczas całego okresu wojny do hitlerowskiego ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jest on autorem największej części ustaw rasistowskich. Dr. Stuckhart, który był wówczas jego bezpośrednim szefem, ma wkrótce być sądzony za redakcję wyżej wspomnianych ustaw rasistowskich. Obrona Stuckharta podkreśla oczywiście bezsensowność oskarżenia, w chwili gdy Globbke, autor największej części ustaw, jest szefem obecnego gabinetu rządowego.

Szeroki udział przedstawicieli wszystkich sfer społecznych, politycznych i religijnych dał się zauważyć szczególnie w Marsylii. W prezydium zasiadli obok p.

Masowe zgromadzenia
przeciw układowi bońskim
i paryskim odbyły się
na prowincji w ub. niedzielę

POCZYNAJĄC od ubiegłej niedzieli, która była dniem wielkich zgromadzeń ludowych w stolicy i na prowincji (Paryż, Versailles, Lyon, Marsylia, Grenoble, Saint-Etienne, Valence, Decazeville, Fraissenet le Gelat) walka ludu francuskiego przeciw ratyfikacji układów wojennych osiągnęła nowy etap.

W manifestacjach tych o nie-spożywanym dotąd zasięgu wzięły udział dziesiątki tysięcy ludzi z rozmaitych sfer i ugrupowań. Po raz pierwszy do tych manifestacji przylaczyli się oficjalnie różne znane osobistości z prawicowych ugrupowań politycznych, które w szerokiej kampanii ludowej widzą jedyny sposób przeciwstawienia się ratyfikacji układów wskrzeszających hegemonię wojskowa Niemiec adenauerowskich w Europie i stanowiących niebezpieczeństwo śmiertelne dla Francji.

Entuzjazm ogarnął wszystkich obecnych gdy odczytano orędzie sekcji SFIO z Maussane, wyrażającej swoją zgodę z powziętymi wspólnie z sekcją komunistyczną decyzjami odnośnie trzech punktów: przeciw uzbrojeniu Niemiec Zachodnich, pokój w Indochinach, zawarcie paktu pokoju

między 5 wielkimi mocarstwami. Gorąco oklaskiwane było również orędzie przysłane przez grupę księży.

Dużą sensację wywołał udział w manifestacji ludowej w Lyonie przedstawiciela przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, Edouarda Herriota. W imieniu p. Herriot zabrał głos zastępca mera Lyonu, p. Viennet (radykał), który wystąpił szczególnie przeciw par. „2” układów paryskich, (Dokończenie na str. 6-iej)

Francis Billoux członka Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej, członkowie partii socjalistycznej, jak Ernest Bouteau, radna Marguerite Thi-baud, sekretarz sekcji SFIO, Perret oraz działacze katolicy jak: dr. Billoud z „Akcji Katolickiej”, działaczka ugrupowania „Chrześcijaństwo i socjalizm” p. Casparis i p. Heinemann członek grupy „Espoir”.

Entuzjazm ogarnął wszystkich obecnych gdy odczytano orędzie sekcji SFIO z Maussane, wyrażającej swoją zgodę z powziętymi wspólnie z sekcją komunistyczną decyzjami odnośnie trzech punktów: przeciw uzbrojeniu Niemiec Zachodnich, pokój w Indochinach, zawarcie paktu pokoju

ANDRZEJ GROMYKO, wiceminister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego uroczyście w poniedziałek charge d'affaires Grecji w Moskwie, notę rządu radzieckiego dotyczącą układów wojennych niedawno podpisanych między Grecją i St. Zjednoczonymi. Według agencji „United Press” nota ta stwierdza m.in.: „Grecja podpisała ze St. Zjednoczonymi układ, na podstawie którego Amerykanie mają prawo do utrzymania swych wojsk, do budowania baz wojskowych na terytorium Grecji, do postugiwania się drogami żelaznymi i szosami Grecji, zgodnie z planem bloku północno-atlantyckiego. Powyższy układ — stwierdza nota — świadczy o tym, że rząd grecki rozpoczął wprowadzanie w życie zarządzeń mających na celu przygotowanie nowej wojny. Terytorium Grecji zostało przekształcone w bazę wojskową obcego państwa co sprzeciwia się interesom pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Stacjonowanie na terytorium Grecji, w okresie pokoju, sił wojskowych należących do obcego mocarstwa, nie może zostać usprawiedliwione zarządzeniami defensywnymi, gdyż jest powszechnie wiadome, że nikt nie zagraża Grecji ani nikt nie myśli jej atakować. Nota radziecka stwierdza w konkluzji: „Jest najzupełniej oczywiste, że terytorium Grecji służy celom agresywnym innych krajów. Rząd radziecki podkreśla, że fakt przekształcania terytorium Grecji w bazę dla sił wojskowych agresywnego bloku północno-atlantyckiego stanowi groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa na Bałkanach. Rząd grecki ponosi odpowiedzialność za podpisanie układów, które powodują wzmożenie się napięcia międzynarodowego”.

Przed sądem przysięgłych dep. Sekwany

Studentka medycyny Pauline Dubuisson
odpowiada za zamordowanie
jednego ze swych kochanków

PRZED sądem przysięgłych dep. Sekwany rozpoczął się proces 26-letniej studentki medycyny, Pauline Dubuisson, która w dniu 17 marca 1951 roku zabiła trzema wystrzałami rewolwera przyjaciela swego Felixa Bailly również studenta medycyny. Oskarżona pochodzi z bogatego środowiska mieszczańskiego. Ojciec, który terroryzował matkę jej i trzech braci, był dla niej niezwykłym pobłażliwym. Już w latach najmłodszych Pauline wykazywała wielki egoizm, i wprost chorobliwe dążenie do panowania nad otoczeniem. Nieodpowiednie wychowanie pogłębia jeszcze te cechy jej charakteru, które stają się później podłożem do zbrodni.



Pauline Dubuisson w chwili aresztowania. (E.M.)

Już w wieku lat 14, Pauline — w swym rodzinnym mieście Malo-les-Bains — utrzymywała intymne stosunki z żołnierzami hitlerowskimi. Kiedy fakty te zostały

Wykazywała ona nieprzeciętne zdolności i pilność w nauce. Ma- jąc lat 16 (w r. 1943) wstępuje w charakterze pielęgniarki do szpitala niemieckiego w Dunkercie i zostaje kochanką lekarza zarządzającego szpitalem, podpułkownika Wehrmachtu Dominika, który liczył lat 55... Po zakończeniu wojny wdzięczny kochanek przesyłał jej z Niemiec większe sumy pieniędzy.

Trudno jest wyliczyć wszystkie przygody miłosne Pauline Dubuisson. Na niekończącej się liście znajdują się mężczyźni poznani na ulicy, 68-letni przemysłowiec z Lyonu, liczni studenci...

Na fakultecie medycyny w Lille Pauline poznała Felixa Bailly, syna lekarza z St. Omer, Nawiązała z nim, tak jak z wielu innymi, intymne stosunki. Dla Felixa była to pierwsza, gorąca miłość, dla niej — jedna z wielu przygód. Pauline publicznie szczydziła z zakochanego studenta i jawnie go zdradza. Felix cierpi, płacze, żałuje się, w pewnym momencie zaniedbuje naukę. Wreszcie młody student przemaga się, postanawia zerwać. Opuścił Lille, ażeby nie być więcej w pobliżu Pauline, i zapisuje się na fakultet medycyny w Paryżu. Tutaj spotyka młodą studentkę humanistyki, przy której poznaje zupełnie inne oblicze miłości, aniżeli przy Pauline. Felix znajduje ukojenie, zwraca się z młodą studentką.

(Dokończenie na str. 6-iej)

Komisja Polityczna O.N.Z.
wypowiada się za suwerennością
i niezależnością Tunisu

Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych uchwaliła we wtorek, większością głosów rezolucję, wysuniętą przez kraje należące do grupy Azja — Afryka, w sprawie Tunisu.

Rezolucja (uchwalona 29 głosami przeciwko 22, przy pięciu wstrzymujących się od głosowania) stwierdza, że wnioski uchwalone w roku ubiegłym nie zostały zastosowane przez rząd francuski i domaga się m. in. ażeby „powzięte zostały odpowiednie środki celem zapewnienia narodowi tuniskiemu pełnego i całkowitego prawa do suwerenności i niezależności”. Za rezolucję głosowali m. in. delegaci Polski, Czecho-

słowacji, Danii, Egiptu, Indii, Iranu, Iraku, Libanu, Norwegii, Pakistanu, Arabii Saudyckiej, Szwecji, Syrii, Ukrainy, Związku Radz., Jemenu, Guatemali, Meksyku.

Przeciwko — głosowali m. in. delegaci: St. Zjednoczonych, W. Brytanii, Turcji, Holandii, Belgii, Kanady.

Arthur Dean, wysłannik USA w Pan-Mun-Jom przeciw
obecności państw neutralnych na konferencji politycznej

W Pan Mun Jom, w budynku Komisji Neutralnej, rozpoczęły się rozmowy przygotowawcze do konferencji politycznej w sprawie koreańskiej.

która ma się zebrać celem załatwienia wszystkich pozostałych kwestii.

Na tej wstępnej konferencji obecny był północno-koreański

radca min. Spraw Zagr. p. Ki Sob Ho i radca min. Spraw Zagranicznych Chin Ludowych, p. Huang Hua oraz amerykański radca Departamentu Stanu, Arthur Dean.

Strona chińsko-koreańska zaproponowała, aby te wstępne rozmowy toczyły się wokół następującego porządku dziennego:

- 1) Skład konferencji politycznej (celem uzyskania udziału w Konferencji państw neutralnych);
2) Data i miejsce konferencji;
3) Sprawy proceduralne.

Delegat amerykański oświadczył ze swej strony, że nie jest upoważniony do załatwienia kwestii udziału w konferencji i zaproponował dyskusję wokół punktów: data konferencji, miejsce, sprawy administracyjne i różne. Dean zaproponował również, aby konferencja odbyła się 23 listopada w San Francisco lub — Honolulu.

Dążenie storpedowania konferencji politycznej przez nieopuszczenie do niej państw neutralnych, potwierdza jeden z rzeczników „krwawego starcia” koreańskiego. Rzecznik Syngmana Rhee świadczył ze p. Dean przyrzekł iż rozmowy wstępne do konferencji ograniczą się do wyznaczenia daty i miejsca konferencji, wykluczając w ten sposób możliwość udziału państw neutralnych, zainteresowanych w utrzymaniu pokoju w Azji.

Zgrom. Narodowe podjęło wczoraj
debaty nad sprawą Indochin

Wczoraj Zgromadzenie Narodowe powzięło dalszy ciąg rozpoczętych w ub. piątek debat w sprawie Indochin.

Jak sobie przypominamy, decyzje podjęcia tych debat powzięło Zgromadzenie Narodowe w ub. wtorek prawie jednomyślnie i wbrew woli rządu.

Fakt ten został skomentowany przez znaczną część prasy francuskiej jako dowód, że idea położenia kresu wojnie w Indochinach przeniknęła głęboko w masę ludową i odbiła się na płaszczyźnie parlamentarnej rozbijając dotychczasową większość rządową i powodując pęknięcia w łonie samego rządu.

Bezpośrednią przyczyną, która wpłynęła na decyzję Zgromadzenia była uchwalona przez Kongres Narodowy w Saigonie sensacyjna deklaracja o wystąpieniu Vietnamu z Unii Francuskiej. Według opinii różnych sfer politycznych fakt ten usłuska kleskę dotychczasowej polityki rządu francuskiego, popierał go bóg cesarza Bao Dai i prowadzącego od siedmiu lat krwawą i rujnąjącą wojnę przeciw prezydentowi Ho Chi

Minh, za którym opowiada się ogromna większość Vietnamszczyków. Dlaczego Kongres w Saigonie, który został zwolony z inicjatywy Bao Dai i francuskich kół rządowych wypowiedział się przeciw rządowi francuskiemu? Z jednej strony podkreśla prasa, że obecnie — zarówno w strefie podlegającej Ho Chi Minhowi jak i w sektorze kontrolowanym przez francuski korpus ekspedycyjny — nikt nie może znaleźć u ludności posłuchu, jeżeli się nie wypowie choćby tylko w słowach za niepodległością. Drugą przyczyną, która zdecydowała klikę Bao Dai do zajęcia tego stanowiska naświetlona jest m. in. przez dziennik „Liberation”. Dziennik ten pisze, że „ludzie ci (kilką Bao Dai) zmuszeni do szu-

kania protektorów, wola raczej Amerykanów i Japonczyków i że dla tej wielkiej burżuazji chciwej i drapieżnej nie można prowadzić korzystnych interesów z biedną Francją”. Dziennik ten precyzuje „Co dzień w Saigonie przywódcy „nacionalistów” vietnamskich spotykają się z przedstawicielami największych firm amerykańskich i japońskich. „Nacionalistom” tym obiecuje się udział w korzystnych towarzystwach i oddaje się do ich dyspozycji olbrzymie kapitały”. Podczas wczorajszych debat w Zgromadzeniu Narodowym rząd francuski miał być zainteresowany przez 11 posłów. W chwili oddania niniejszego numeru do druku obrady nie są jeszcze zakończone. Wiadomo tylko, że większość spośród nich, zgodnie z opinią francuską zażądała rozwiązania problemu indochińskiego przez położenie kresu wojnie w Indochinach dzięki rokownikom ze strony wojującej, tj. z prez. Ho Chin Minhem.

Opieka nad dzieckiem
w Polsce Ludowej

W pięknym pałacu byłego kapitalisty niemieckiego, Frenkla — mieści się dzisiaj doskonale wyposażone przedszkole i żłobek, z których korzystają dzieci pracowników Prudnickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Na zdjęciu: Dzieci czują się doskonale w żłobku pod troskliwą opieką pielęgniarki



WE WŁOSZECH
20.000 ROBOTNIKÓW
PRZEMYSŁU
CHEMICZNEGO
PODJEŁO 48-GODZINNY
STRAJK
Pracownicy włoscy przemysłu chemicznego, należący do central syndykalnych CG IL, CISL i UIL, postanowili przerwać pracę na przeciąg 48 godzin dla uzyskania zadośćuczynienia swych rewindykacji. Strajk rozpoczął się w dniu 27 października.
W ST. ZJEDNOCZONYCH
STRAJK ROZNOŚCIELI
MLEKA
13.000 roznosicieli mleka w stanach Nowy Jork, New Jersey i Connecticut podjęło strajk 24-godzinny, po ogłoszonej przez organizację pracodawców odmowie zadośćuczynienia a wysuniętych przez nich rewindykacji.



Koreański jeniec wojenny torturowany przez agentów Syngmana Rhee dlatego, że wyraził wolę powrotu do ojczyzny. Na zdjęciu widzimy torturowanego i krzyknącego z bólu jeńca, którego uratowali indyjscy żołnierze.

CIEŁĘCY ZACHWYT (« Narodowca »)
DLA STAREGO WILKA — ADENAUERA

WIADOME jest nie od dziś, że „Narodowiec” czuje do Adenauera wiele sentymentu. Nierzadko wyraża się o nim w samych superlatywach, nazywając go „wielkim mężem stanu”, „pierwszym Europejczykiem”, „dobrym demokratą”, „bystrym politykiem” itd., itp. Słowem w tym nowym fuhrerze obiecującym swoim ziomkom IV Rzesze od Pirenejów aż po Ural „Narodowiec” dostrzegł uosobienie „doskonałości” i „najszlachetniejszych zalet”.

W jednym z numerów szmatławiec ten wyraża zadowolenie z tego, że jest pilnie czytany przez bońskich polityków. Oczywiście, nie mamy co do tego najmniejszej wątpliwości. Przypuszczamy nawet, iż Adenauer jest jedynym czytelnikiem, któremu „Narodowiec” sprawia wiele przyjemności. Maluczko a usłyszy o przyznaniu przez Adenauera „Narodowcowi” odznaczenia za zasługi położone na polu popularyzacji jego osoby oraz za skwalowanie Polski, idące w parze z antypolską propagandą odwe-

towców niemieckich. Takie odznaczenie zapewne nikogo nie zdziwi, gdyż obiektywnie rzecz biorąc „Narodowiec” zasłużył na nie chociażby tylko samym popieraniem Niemiec zachodnich o przyjęcie ich w skład t. zw. armii europejskiej, będącej gorącym pragnieniem Adenauera.

W NUMERZE z dnia 21. 10. b. r. „Narodowca” w artykule niejakiemu Argusa znajdujemy cielece zachwyty nad „zdolnościami” Adenauera, jako autora „doskonałych powiedzonek”. Istotnie, już niejednokrotnie przekonał się o zdolnościach Adenauera w tej dziedzinie. Któż nie pamięta, jak przed wyborami i po wyborach w Niemczech zachodnich domagał się on polskich Ziem Zachodnich, jak bezczelnie zapowiadał „wyzwolenie” Polski i bredził coś o „wspólnym zarządzaniu z „wolniymi” Polakami, to znaczy z Mikołajczykiem, Sosnkowskim, Andersem, Bieleckim i im podobnymi, nad polskimi Ziemiemi Zachodnimi. Rzeczywiście, godne cielecego zachwytu powiedzonka starego wilka ostrzeczego sobie kły na nasze Ziemie Zachodnie. Ale czy „Narodowiec” może postępować inaczej skoro amerykańscy imperialiści pragną uczynić z Adenauera głównego herolda wyprawy przeciwko krajom środkowej i wschodniej Europy? Jasne, że nie może ponieważ polska reakcja emigracyjna, której dążenia wyraża także „Narodowiec” wiaze z tą przygotowywaną wyprawą swoje nadzieje, że neo-hitlerowski bagnety zgodnie z zapowiedzią Adenauera „wyzw. 4” Polskę spod „okupacji” robotniczo-chłopskiego rządu polskiego zaprowadzą „demokrację” obszarniczo - kapitalistyczną, która „uwolni” robotników od pracy, dając im za to bezrobocie, chłopów od ziemi, dając im w zamian pańszczyznę obszarniczą a zamiast chleba — kule i więzienia. A że za taką kosztowną „operację” Niemcy (Dokończenie na str. 6-iej)

Pisza nam z Vieux Conde (Nord) . . .

Żyjemy jak za czasów Bismarcka

Otrzymałem z Vieux-Conde(Nord) następujące pismo:

Tutejsza Polonia, obejmująca około 300 rodzin, jest mocno niezadowolona z powodu braku polskiej szkoły. Duża ilość dzieci mogłaby się uczyć polskiego języka, lecz z powodu represji stosowanych przez władze francuskie, nie można prowadzić nauki, mimo że mamy na miejscu zdolną nauczycielkę, z której zawodowcy Polacy byli zadowoleni. Tej nauczycielce nie wolno dziś nauczać, natomiast inni nauczyciele spod znaku Andersa mają prawo do nauczania dzieci w języku polskim. W taki to sposób wprowadza się rozłam wśród dzieci i wśród rodziców, gdyż większość rodaków nie chce, aby ich dzieci uczyły się fałszywej historii Polski.

My szanujemy i chcemy takiego nauczyciela, który uczy prawdziwej historii Polski i wychowuje dzieci w duchu przyjaźni ze wszy-

3.000 chłopów manifestowało w Montelimar przeciw polityce rządowej

W ub. sobotę zorganizowana została przez rolników w miejscowości Montelimar (Drome) manifestacja, w której wzięło udział 3.000 chłopów. Protestowali oni przeciw rządowej polityce antychłopskiej.

Manifestacja ta została przeprowadzona w myśl uprzednio powziętych uchwał.

W ub. piątek nie odbyła się na rynku żadna sprzedaż hurtowa produktów rolnych.

Tego samego dnia wieczorem zebrała się rada miejska (6 komunistów, 5 M.R.P., 11 niezależnych), która przegłosowała administracyjny strajk na sobotę i zamknięcie biur merostwa na godzinę. Za tymi propozycjami głosowało 25 członków rady miejskiej. Tylko jeden z członków rady głosował przeciw a jeden wstrzymał się od głosowania.

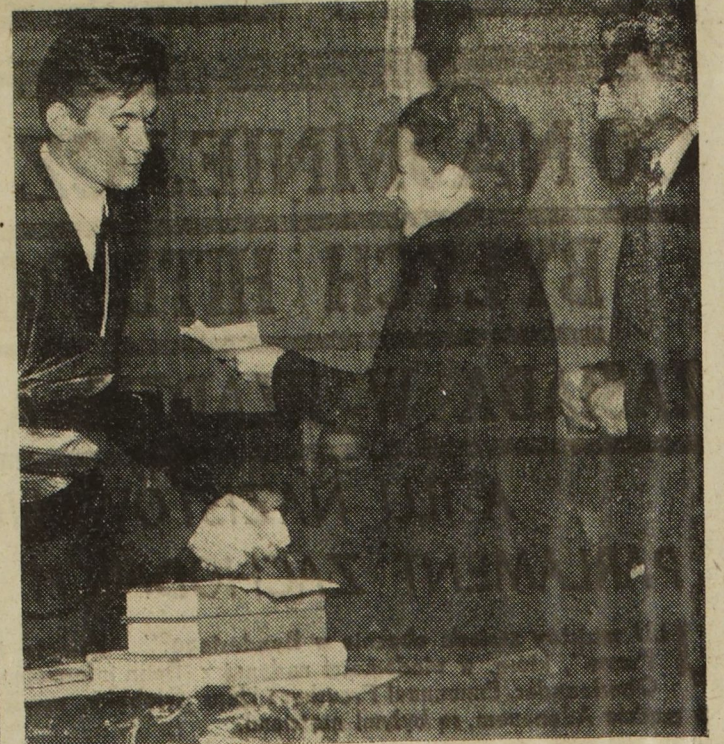
Unia Handlowa i Przemysłowa, solidaryzując się z chłopami, wezwała wszystkich kupców do zamknięcia sklepów podczas manifestacji.

W ub. sobotę o godz. 10-tej 3.000 chłopów zebrało się przed teatrem

Z myślą pilnej nauki dla dobra pracy pokojowej i uczniowie Liceum Polskiego w Paryżu rozpoczęli nowy rok szkolny

W ub. czwartek w gmachu Liceum Polskiego przy ul. Lamande w Paryżu odbyła się uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego, na którą przybył m.in. minister pełnomocny PRL ob. Przemysław Ogrodziński z małżonką, generalny konsul PRL w Paryżu, inż. de Neyman z PCK i wiele innych osób.

Po trzechmiesięcznych wakacjach uczennice oraz uczniowie Polskiego Liceum w Paryżu powrócili do swej ulubionej szkoły batińolskiej. Jednak jak co roku tak i teraz zaszły pewne zmiany. Starsi uczniowie bowiem odeszli, inni zaś, młodzi, zajęli ich miejsce. I już zawierają się nowe znajomości, prowadzi się wesołe pogawędki a propozycje spędzonych wakacji w



Na zdjęciu: w czasie uroczystości ministrowa Ogrodzińska wręcza uczniowi klasy XI, Alfonsowi Nowakowi nagrodę książkową za zeszytowane dobre wyniki w nauce. Po lewej dyr. Liceum Gogulska. (Fot. Omnium Press)

Polse lub na Koloniach Letnich PCK we Francji, mówi się o ciężkiej pracy, która czeka wszystkich.

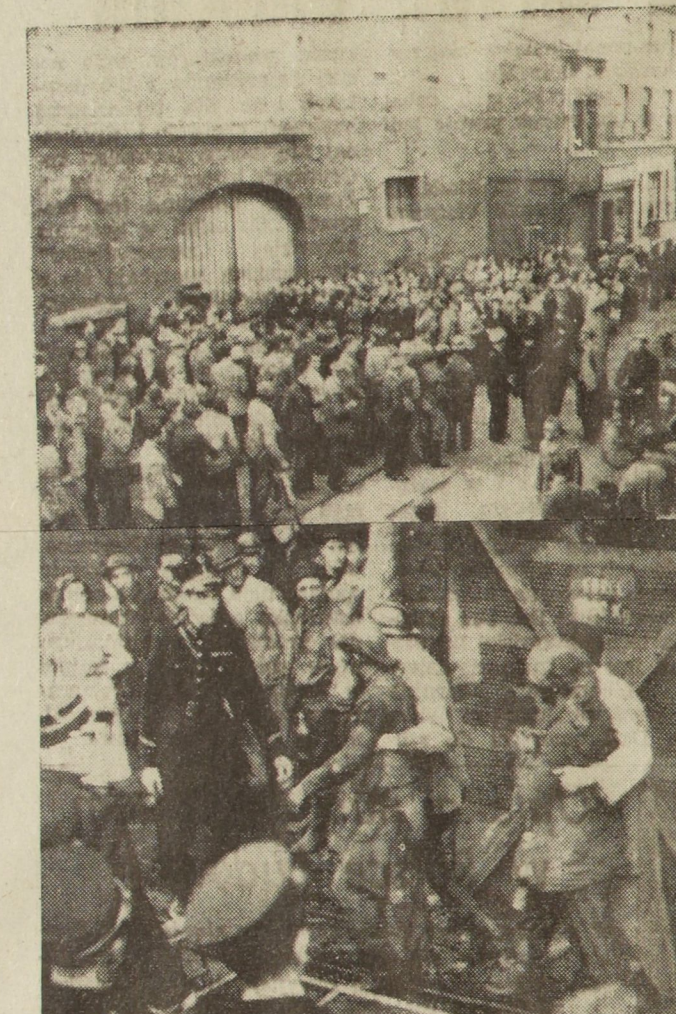
Wiadomości od kolegów z Kraju

Nowoprzybyli tak zwani „bleus” z niepokojem pytają o profesorów, czy są łagodni, lub też surowi. Starsi udzielają im uspokajających odpowiedzi. W rozmowach nie zapomina się też o starszych kolegach, którzy przed paru



Widok sali podczas przemówienia dyrektora Liceum Stanisława Gogulskiego. W pierwszym rzędzie siedzą m. in.: min. pełnomocny Przemysław Ogrodziński z małżonką, Generalny Konsul PRL w Paryżu inż. de Neyman. (Fot. Omnium Press)

Strasza katastrofa kopalniana



Jak już donieśliśmy, w kopalni Many koto Liege (Belgia) wydarzyła się strasza katastrofa. Na skutek eksplozji gazów 26 górników poniosło śmierć a wielu jest rannych. Na zdjęciach: od góry — zgromadzone tłumy przed kopalnią oczekują wiadomości o swych najbliższych; na dole — ekipa ratunkowa wyprowadza rannych górników. (Fot. Ass. Press)

Filmy polskie

Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą organizuje wieczory filmów polskich w następujących miejscowościach:

× × ×
VERMELLES (P. de C.)
route nationale w „Cafe Reine”
(dawniejsza „Salle Ger-vois”)
w **środe 28 października**
„PIERWSZE DNI”
Paweł i Gawęł, Aktualności z Polski
× × ×
ERRE (Nord)
„Salle de la Mairie”
w **środe 28 października**
o godz. 20,30
W programie:
„CZARCI ŻŁEB”
Sowa i Dzieciot
× × ×
BRUAY - Fosse 3
(P. de C.)
„Cinema Moderne”
w **czwartek 29 październ.**
o godz. 19-ej
W programie:
„CZARCI ŻŁEB”
Paweł i Gawęł, Aktualności z Polski

Polacy i Francuzi z tych miejscowości i okolic proszą o liczne przybycie

ECHA Z RÓŻNYCH ZAKŁADÓW

W zakładach „Lesieur” w Dunkerque (Nord) zredukowano ostatnio 45 robotnic i robotników. Wszyscy pracownicy zatrudnieni w tych zakładach, zjednoczeni w akcji, domagają się od dyrekcji ponownego przyjęcia zwolnionych i 40-godzinnego tygodnia pracy z zapłatą za 48 godzin.

× × ×
W zakładach „Pelle” w Viry-Chatillon (S. et O.), cały personel zastosował 10-minutową ostrzegawczą przerwę w pracy, aby skłonić dyrekcję zakładów do przyjęcia delegatów i przedyskutowania z nimi spraw rewindykacyjnych.

× × ×
W Grauheth (Tarn) wciąż wzrasta solidarność społeczeństwa wokół strajkujących robotników przemysłu skórzanego. Na wezwanie syndykatów CGT i FO miejscowi robotnicy budowlani przekazali na rzecz strajkujących polowę swej dniówki, oraz podjęli

tygodniami wyjechali na wyższe studia do Kraju. Z każdym dniem bowiem paręsy „batińolczy” (bo są i warszawscy batińolczy) i których liczba powiększa się z roku na rok) z niecierpliwością oczekują wiadomości od swych dawnych kolegów, kibiców tej samej drużyny piłkarskiej, lub mających te same zamiłowania do tej czy innej dziedziny nauki, a obecnie — studentów Warszawskiej Politechniki, Akademii Wychowania Fizycznego, Łódzkiej Wyższej Szkoły Filmowej, Krakowskiej Akademii Sztuk

Górnicy kopalni złota w Salsigne (Aude) zebrał się w ub. sobotę na wielkim wiecu. Wszyscy górnicy komentowali z zadowoleniem fakt, że dzięki ich silnej, nieugiętej i jedności akcji, kopalnia będzie pracować nadal.

Po osiągnięciu tego pierwszego sukcesu górnicy podjęli w ub. poniedziałek rano pracę. Jeszcze bardziej zjednoczeni w ostatniej akcji, postanowili oni prowadzić dalszą walkę, celem otrzymania zadośćuczynienia wszystkich rewindykacji.

Właśnie tę sprawę poruszył w swym przemówieniu dyrektor Liceum ob. Stanisław Gogulski, który bawił niedawno temu w Polsce. Dyr. Gogulski cytując słowa polskiego ministra Oświaty, ob. Jarosińskiego, skierowane pod adresem młodzieży polskiej:

„Polska Ludowa otacza was miłością, pragnie waszego szczęścia i dlatego wiele od was wymaga. Nie wątpię, że przykładacie się do pracy. Pracą i postępem zasłużycie na miłość, którą kraj będzie was otaczał!”

Plastycznych itd. A gdy nadchodzi tak upragniona przez wszystkich korespondencja z Kraju, kole-dy w Paryżu żarliwie ją czytają. Dowiadują się z niej o tym, jak Warszawa z każdym dniem przeobraża się w wielkie miasto socjalistyczne, o tym jak studenckie ich kolegów w Kraju, o tym jak Polska Ludowa otacza wielką troskliwością całą młodzież.

Tak, zupełnie inna. Znaczący w swym przemówieniu kol. Nowak:

— „Szkoła polska — podkreślił on — wychowuje młodych na pełnowartościowych obywateli Kraju. Konieczność walki o wykonanie zadań uczniowskich powinna łączyć się z zadziwiającymi osiągnięciami planu sześciolatniego Polski. Poprzez wyłożoną pracę, spełnimy nasze zobowiązania i tym samym przysłużymy się sprawie Pokoju!”

...W myśl tych słów, z myślą pilnej nauki dla dobra pracy pokojowej, młodzież Liceum Polskiego rozpoczęła nowy rok szkolny...



Po przemówieniach wygłoszonych w czasie uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego, nastąpiła część artystyczna w wykonaniu uczniów i uczennic Liceum Polskiego. Na zdjęciu: Chór pod przewodnictwem profesora Jodłowskiego śpiewa „Pieśń Festiwalową”. (Fot. Omnium Press)

APEL III-GO ŚWIATOWEGO KONGRESU SYNDYKALNEGO DO WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW I SYNDYKATÓW EUROPY

3-ci Kongres Światowej Federacji Syndykalnej, który zakończył swe prace 21 października br. we Wiedniu uchwalił następujący apel do wszystkich pracowników Europy:

DO PRACOWNIC I PRACOWNIKÓW KRAJÓW EUROPY DO ICH SYNDYKATÓW

3-ci Kongres Światowej Federacji Syndykalnej zwraca się do Was w imieniu 88 milionów 600.000 pracowników, którzy byli reprezentowani na tym Kongresie.

Po raz trzeci od początku tego wieku nagromadzają się groźne chmury nad Europą. Reakcja międzynarodowa, zgodnie z rządem Adenauera, próbuje otworzyć w Niemczech Zachodnich ognisko faszystwu i militarysty, usiłując uczynić z Niemców główną szturmową siłę agresywnego bloku wojskowego. Rząd w Bonn tworzy w przyspieszonym tempie jednostki wojskowe, buduje okręty i samoloty wojenne i rozwija fabrykację materiału wojennego oraz amunicji.

Przemysł Niemiec Zachodnich staje się arsenałem nowej wojny. Generalnie hitlerowskiego Wehrmachtu, zbrodniarze wojenni są wypuszczeni na wolność.

Adenauer popierany przez

imperialistów amerykańskich i rządy krajów zachodnich proklamuje otwarcie swe plany odwetu i grozi światu wojną. Jego polityka jest nieustanna groźba przeciw jednociowej akcji pracowników i przeciw ich syndykatom.

Zaniepokojeni rozwojem sił Pokoju podlegające wojenni uciekają się do awantur i prowokacji.

TOWARZYSZE...

Nie zapomnieliście okrucieństw i niedostatków drugiej wojny światowej, nie zapomnieliście o izbach tortur w Buchenwaldzie i Oświęcimie, o ruinach w Stalingradzie i w Coventry, o zgłiszczach Lidice i Oradour, o milionach mężczyzn, kobiet i dzieci torturowanych i zamordowanych przez hitlerowskich katów. Konsekwencje wojny są jeszcze dzisiaj widoczne. Jakże jest wiele wśród Was inwalidów wojennych, wdów i sierot meczczyzn i kobiet, którzy stracili swoich najbliższych podczas okropnych lat wojny.

Jeśli wybuchłaby nowa wojna, wciągnęłaby ona całą ludzkość do najstraszliwszych katastrof. Broń masowej za-

przeciwstawienia się utworzeniu ogniska wojennego w Niemczech Zachodnich i niebezpieczeństwu, który grozi Pokojowi w Europie i w całym świecie.

Nie zapomnijcie nigdy, że od Was zależy uniemożliwienie odrodzenia faszystwu i militarysty w Niemczech Zachodnich.

Pracownicy socjal-demokracji komunistki, chrześcijanie, bezpartyjni, syndykaty Niemiec Zachodnich, przyłączcie się do pracowników wszystkich krajów Europy. Nie bądźcie odłączeni i izolowani od szerokiego frontu walki, która może przeciwstawić się i nie dopuścić do ratyfikacji układów bońskich i paryskich.

PRACOWNICE I PRACOWNICY EUROPY...

Aby nie dopuścić do wojny, musicie przeciwstawić się natychmiast odrodzeniu agresywnych sił Niemiec Zachodnich. Zwiększajcie wasze szeregi, wzmocniajcie jedność akcji, dajcie dowód stanowczości i odwagi w walce przeciw odrodzeniu faszystwu, przeciw przygotowaniu ponownej agresji Niemiec Zachodnich.

Zaciesnijcie więzy braterskiej solidarności z pracownikami Niemiec Zachodnich w walce przeciw agresywnym

Z kroniki wypadków

SPADŁ Z MASZTU I PONIÓSŁ ŚMIERĆ
Marynarz Edmond Carreau, lat 54, zam w Desvres, marynarz statku przeprowadzającego prace remontowe w stoczni Boulogne sur Mer, spadł z maszty. Poniósł on śmierć na miejscu.

„MOKRE” MLEKO...
Na polecenie dyrektora Kooperatywy Mleczarskiej w Bourg przeprowadzona kontrola i analiza mleka dostarczonego przez handlarza bydłem z Peronnas (Ain) wykazała że nie zawierało ono przepisowej zawartości tłuszczu. Było rozwodnione na... 59 proc.

NEURASTENIA — PRZYCZYNA SAMOBOJSTWA
Rolnik z Laventie (P. de C.) p. Cousin, zaniepokojony przedłużającą się nieobecnością swojej żony, Aurelii, z domu Poulin, udał się na jej poszukiwanie. Cierpiącą od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy Aurelie, odnalazł powieszoną na strychu ich domu.

Również silna neurastenia jest powodem samobójstwa wdowy Makowiak, lat 43, zam w Mericourt sous Lens, matki dwojga dzieci. Desperatka przy pomocy żyłki poderżnęła sobie gardło i przecięła żyły u rąk.

ZBYTNIJA PEWNOŚĆ SIEBIE
Siedząc na ruchomym moście w Frouard w pobliżu Nancy, p. Jean Lelievre, lat 21, C.) p. Cousin, zaniepokojony spadł z wysokości 10 metrów. Śmierć nastąpiła natychmiast.

MONETA W GARDLE
5-letnia Marie-France Laurent z Metz bawiąc się 50-frankową monetą mimo woli włożyła ją do ust. Moneta utkwiała jej w gardle. Gdyby nie natychmiastowa operacja chirurgiczna małej Laurent groziła by śmierć przez uduszenie.

OSLABIONE SERCE LISTONOSZA NIE WYTRZYMAŁO DŁUŻEJ
W czasie swej codziennej pracy roznoszenia listów zmarł nagle na szosie listonosz z Bapaume (P. de C.). Zmęczone codzienną wędrowką serce listonosza nie wytrzymało dłużej...

MŁODZIEŻ I DZIECI

GRABISZYŃSKA ZIELEŃ — KRÓLESTWEM DZIECI

Wrocław — to miasto podnoszące się z ruin. To miasto, w którym najdłużej, najbardziej zacięte bronili się hitlerowskie wojska.

Miasto, w którym nie ma ulicy, nie ma domu nie krzyczącego przeciwko okropnościom wojny.

Morze ruin rozlewało się przed paru laty szeroko. Zarastało zielenią, straszno pustką. Szczególnie zniszczone przedmieścia przerażały: nie było tu ani jednego domu, którego by nie strawiły pożary. To cofający się pod potężnym uderzeniem radziecko-polskim hitlerowcy stwarzali „pas pustyński”, który miał ich chronić przed zbyt szybkim atakiem. W tlejących ruinach wyrastały hitlerowskie bunkry.

Nie ma dziś tych strasznych już ślady oparzelin, zieleni o grodów, niedaleko wody — strasza już bunkry-olbrzymy.



Michał Żukowski z wysiłkiem napina cięciwę...

Grzy wywiózł polski furman i szofera, ruiny zamienił w wykwinie niemal mieszkania polski murarz, stolarz, malarz. Bunkry, rozebrali mieszkańcy osiedli. Na ich miejsce posiedli trawę, posadzili krzewy. Tam, gdzie ojcom, śmiercią groziły karabiny maszynowe, bawia się bestrosko dzieci. Na ziemi szych praocjów,

baków, na krańcowej stacji tramwajowej, zapewniającej wygodną komunikację.

Grabiszynkę jeszcze nie ma zaleceń wszystkich śladów wojny: ale Program Frontu Narodowego przewidujący całkowitą odbudowę Wrocławia w bieżącym dziesięcioleciu wskazuje jasno, że wśród zieleni tego osiedla za lat siedem

JEDNO Z WIELU

Jednym z wielu takich przedmiejskich osiedli robotniczych jest Grabiszynka.

Położone jest pięknie: na falistym terenie (ileż to uciechy zimą, kiedy można „szaleć” na sankach i nartach!), wśród drzew, które pokonały

PAŹDZIERNIKOWE NOWINKI

SPIĄCA KOSZATKA

— Nie ziewaj tak ciągle, koszatko — powiedział dzieciom — to bardzo niefładnie.

— Aaaa! — rozdziewia pyszczek koszatka i mruczy sennie oczy.

— Może nie masz jeszcze zapasów na zimę? — pyta dzieciom.

— Mam... aaa! Uzbierałam nasion buka, orzechów, naleździ.

— No, to... ..to dobranoć! — kiwnęła ogonem koszatka, ziewnęła jeszcze dwa razy i hyc! skoczyła do swego gniazda w dziupli.

Już zwinęła się w kłębek, już śpi mocnym, twardym snem zimowym.

KRYJÓWKA ŻÓŁTEGO MOTYLA

Kryjówka jest doskonała: żółty motyl wlaź pod korę drzewa i tak sobie wymyślił, że doskonałe tu przeczimuje, że go nikt tu na pewno nie ruszy i nie zrobi nic złego.

JUŻ CZAS!

Dnie są coraz krótsze, wiatry coraz częstsze i coraz mniej owadów lata w chłodnym powietrzu.

— Tiuu, tiu, tiu — świergoce skowronek. — Już mi chyba czas odlatywać.

A tak: już czas! Bo październik to właśnie miesiąc skowronkowego odlotu.



Pociechy pani Pokrzywickiej: Janek, Wiesia, poważny Krzysztof i pocieszny Walek-Hipcio przed obiektywem.

Gry i zabawy

KOCIOLEK

Na boisku rysujemy kóło o promieniu 5 m. W środku kółka kładziemy dotek o średnicy i głębokości 10 cm. Na obwodzie kółka w równych odstępach kopujemy dotki o średnicy i głębokości 5 cm.

Ilość dotków na obwodzie kółka musi być mniejsza o jeden od ilości graczy.

Każdy gracz posiada kij palantowy o długości 50 cm. i średnicy 3 cm.

Do gry potrzebna jest piłka taka, jak do kwadranta (skóra, brezent — wewnątrz trociny) lub do krokietu (drewniana).



Po przygotowaniu dotków gracz, trzymając kij w rękach, ustawia się w jednym szeregu, w odległości 50 kroków od najbliższego dotku. Na sygnał biegą do dotków znajdujących się na obwodzie kółka i zajmują je przez włożenie do nich końców kijów.

Ten, kto porzuci bez dot-

ku, staje w odległości 10 kroków od kółka, kładzie piłkę na ziemię i za pomocą kija stara się ją ulokować w dotku znajdującym się w środku kółka.

Gracze stojący na obwodzie kółka starają się temu szkodzić, wybijając piłkę kijami na zewnątrz kółka.

Jednocześnie muszą strzec swojego kółka przez trzymanie w nim końca kija. Jeżeli graczowi, wpędzającemu piłkę do dotka, uda się zająć dotek nie strzeżony przez właściciela, to na jego miejsce idzie gracz, który dotek utracił. Natomiast z chwilą kiedy gracz pomimo obrony ulokował piłkę w dotku, znajdującym się w środku kółka, wszyscy gracze, którzy byli obrońcami, ustawiają się w jeden szereg w odległości 15 m. od kółka. Przed szeregiem staje gracz, który ulokował piłkę w dotku; kładzie piłkę na ziemię i silnym uderzeniem kija wbija piłkę jak najdalej w dowolną stronę.

Wszyscy gracze wraz ze zwycięzcą biegają do piłki, aby dotknąć jej kijem, a po dotknięciu biegają szybko i zajmują dotki na obwodzie kółka. Gracz, który pozostanie bez dotka, zaczyna grę od nowa.

Podczas gry nie wolno obrońcom popychać ani dotykać kija gracza, który wpędza piłkę do dotka.

K. Z.

pedzi przed siebie, az spod tylnego koła sypie się wąskim strumykiem piasek...

MALY ROBIN HOOD

— Gdzie strzala poniesie? — zapytuje siebie Michał, który pożyczyl rowerek koleżce z podwórka i teraz pilnie trenuje luznicstwo.

— Może tak jak słynnemu Robin Hoodowi wskaże miejsce przyszłego grobu? — zapytuje malec matki.

Matka się denerwuje, daje synowi klapsa, tłumaczy mu, że może sobie być „Robin Hoodem”, ale niech lepiej tak nie żartuje...

Michał tymczasem wypuszcza strzałę. Leci przez chwile, wreszcie wbiła się w pierś drzewa.

— W sam środek! — wykrzykuje szczęśliwy malec. Ale co to? Dlaczego rzuca on luk i strzałę i biegnie w kierunku dwóch sprzeczących się chłopczyków?

— Przecież jestem Robin Hoodem! — mówi z dumą po powrocie do matki. — Ten większy zabierał mniejszemu grę piłkę, musiałem go obronić...

Ale na ogół dzieci w parku grabiszynskim bawią się bez sprzeczek i interwencji „Robina Hooda” należą do rzadkości.

POPOLUĐNIE

Ale wszystko co miłe, co przyjemne, trwa krótko. Mamusia i ojciec zabierają swe pociechy do domów na podwieczorek.

— Anulka, nie płacz, jeszcze tu wrócimy! Teraz, jak tylko wypłjesz kakao — uspakajają małą pani Pokrzywicka, matka pięciorga pociech.

— A gdzie reszta? — zapytacie.

O, proszę! Właśnie to ich fotografia. Kroczą roześmiani, zadowoleni z zabawy. Ich miny wyrażają zadowolenie nie tylko z tego, że się świetnie bawili, ale również stanowią pewnik, że lubią się fotografować...

Janek Wiesia, Krzysztof poważnie skupiony i rześmiarny Walek — zwany czasami

Hipcio, szelma jakich mało w Grabiszynku (widać to zresztą ze zdjęcia) — wieża, że jak tylko grzeźnie spałaszują przygotowany przez babcię podwieczorek — natychmiast będą mogli iść znów hasać na powietrzu.

Ale zostawmy już rodzinę przodownika z Państwowej Wytwórni Śrub we Wrocławiu.

Przejdźmy się uliczkami Grabiszynka, zobaczmy, jak ludzie mieszkają. Oto od frontu głównej osiedla widać sylwetki wszystkich budynków dzielnicy. Przy głównej arterii wodociągowej do średnieścica miasta odbudowane lśnią świeżymi tynkami dwu i trzypiętrowe domy. Za ich „plecami” znajdują się czterodwu i jednorodzinne domki. Ale i bloki mieszkalne i domki jednorodzinne toną w zieleni. Drogi osiedla wysadzone są młodymi drzewkami owocowymi. Tu i ówdzie widnieją rusztowania. Praca nie ustaje ani na chwilę przez cały czas, gdy dzieci hasają wśród zieleni drzew, gdy cieszy się zabawkami, murarze i cieśle, stolarze i szklarze pracowali nad usunięciem śladów zniszczeń, przywracali Grabiszynkowi radość życia.

Na ulicy Podróżniczej spotkaliśmy jednego z gospodarzy osiedla wiceprzewodniczącego dzielnicowej Rady Narodowej, reemigranta z Francji, ob. Terleckiego.

Siedzi uśmiechnięty i weso-



Dla najmłodszych rowerzystów w Grabiszynku istnieje specjalny, ogrodzony teren.

R A Z E M

Wybrali się kiedyś na przechadzkę: zielona żabka, puszyste kurczakto, myszka z długim ogonkiem, mała mrówka i biedronka w nakrapianej sukience.

Ida... ida... Patrza, a przed szkoła bawia się dzieci. Zrobili duże kóło. Trzymają się za ręce. Wesolo im w gromadzie.

Dalej murarze razem budują dom. Jeden drugiemu cegły podaje. Inny wapno miesza.

A jeszcze dalej na polu jacyś ludzie kopia ziemniaki. Na fura ładują. Do domu odwożą.

Ida, ida — zielona żabka, puszyste kurczakto, myszka z długim ogonkiem, mała mrówka i biedronka w nakrapianej sukience.

Przyszyli wreszcie nad rzeczkę. Woda głęboka, jak tu iść dalej?

— Przepłyniemy — powiedziała zielona żabka i od razu chłup! do wody.

— Kiedy my nie potrafimy — mówi puszyste kurczakto i myszka z długim ogonkiem, i mała mrówka, i biedronka w nakrapianej sukience.

— Kwa-cha-cha! Kwa-cha-cha! — roześmiała się żabka. I zaczęła rechotać coraz głośniej. Śmiała się i śmiała. Mało nie pękła ze śmiechu.

A puszyste kurczakto i myszka z długim ogonkiem, i mała mrówka i biedronka w nakrapianej sukience zasmucyli się. Stoją nad wodą. Myśla, myśla...

Przypomnieli sobie, co po drodze widzieli. Widzieli dzieci przed szkoła. I murarzy, jak razem budowali dom. I tych ludzi, którzy wspólnie na polu pracowali.

Już teraz wiedzieli, co mają robić.

Pobiegło kurczakto do lasu — przyniosło listek.

Myszka z długim ogonkiem przyniosła lupinkę orzecha.

Mała mrówka przywlokła słomkę, a biedronka — nitkę. Zabrały się razem do roboty: słomkę wetknęły do orzechowej lupinki, listek przywlokły nitką — i za chwilę była gotowa.

Bezpchnęły łódeczki do wody... Wskoczyły do niej i popłynęły...

PRZED OTWARCIEM VI SALONU DZIECKA



Barwny afisz przed Wielkim Patacem w Paryżu głosi, że już za kilka dni do 29 b. m. zainaugurowany zostanie VI Salon Dziecka. Nasi Czytelnicy, dorośli i młodociani, znajdują na łamach naszej gazety szczegółowe sprawozdanie z Salonu. (Fot. Univ.)

« Myślące » maszyny

Od najdawniejszych czasów ludzie szukali sposobów ułatwiających liczenie. Najpierw pomocnikiem były palce, kamienie, muszle, paciorki. W V w. przed naszą erą wynaleziono pierwsze liczydła. Różniły się one bardzo wyglądem od liczydeł używanych obecnie przez nas.

Pierwszy pomysł maszyny do liczenia powstał

we Francji w XVII w. Jego autorem był Pascal (znany wam z lekcji fizyki). Daleko jej jednak było do maszyn współczesnych.

Nowoczesne maszyny do liczenia są dwóch rodzajów. Jedne z nich służą do dodawania; zapisują najpierw na taśmie papierowej liczby w kolumnie i za naciśnięciem odpowiedniego guziczka obliczają sumę. Takie maszyny używane są często w sklepach.

Drugi rodzaj maszyn — to maszyny kalkulacyjne. Oprócz dodawania wykonują także mnożenie i dzielenie liczb wielocyfrowych aż do 17 cyfr.

Ludzie nie zadowolili się jednak tym — zbudowali w końcu „mózg matematyczny”, elektroniczną maszynę do liczenia. Liczy ona i rozwiązuje zadania tysiącrotnie szybciej, niż najbłęglejszy matematyk.

Wyglądem zewnętrznym przypomina łącznicę stacji telefonicznej, z množstwem gniazdek i wtyczek.

Elektronowa maszyna do liczenia może w ciągu 5 minut wykonać 10 milionów dodawań lub odejmowań na dziesięciocyfrowych liczbach.

Dwaj uczeni — Delanay i Brown poświęcili całe życie na sporządzenie tablic zależności przyspływów i odpływów mórz od przyciągania księżyca. Tablice takie potrzebne są bardzo w żegludze. Maszyna elektroniczna wykonuje dziś potrzebne do tych tablic obliczenia w ciągu kilku dni.

Wyjrzała zielona żabka z wody. Jeszcze pewnie chciała się pośmiać.

Ale łódka była daleko. Oho, nikt już jej nie dogoni.

Została żabka sama. Wcale jej się już teraz śmiać nie chciało. O, nie — ani troszkie.

Z rosyjskiego opracowała

W. BADALSKA

JESZEŃ

Chodź po lesie pogodna jesień, rozchyła niskie gągęzie.

Liczy na ścieżkach spadłe orzeszki, liczy na dębach żołędzie.

I na mechu siada, z kłonami gada, z brzozą w złocistej sukience.

A wiewióreczce do ucha szepe, gdzie jest orzeszków najwięcej.

Patrzy ciekawie, ile na trawie spadłych się liści ściele.

Ile rydzików niesą w koszyku Kasienka i Marcelek.

H. Bechler

« MAKSYMIEK »

Nowy — wyprodukowany w roku 1952 film radziecki pt. „Maksymek” oparty jest na noweli żyjącego w II połowie XIX wieku pisarza rosyjskiego Staniukiewicza. Bohaterami filmu są marynarze jednego ze statków rosyjskiej marynarki wojennej. Ratują oni z rąk amerykańskich handlarzy niewolników małego Murzynka.

W XIX wieku na Oceanie Spokojnym kwitł jeszcze handel niewolnikami, mimo iż handlu tego zabraniała kon-

wencja międzynarodowa. Rosyjscy marynarze występują w filmie jako obrońcy praw czło-wieka walczący o pełne wprowadzenie w życie zakazu handlu ludźmi.

Twórcom filmu udało się pokazać patriotyzm i humanizm ludu rosyjskiego, prostych ludzi, jakimi byli w większości wypadków werbowani siła do służby we flocie marynarze rosyjscy. Mały Murzynek, który dla amerykańskich handlarzy był jedynie towarem przyjeźni został przez marynarzy rosyjskich jak dziecko, któremu potrzeba opieki, czułości, serdeczności.

Wrzuszająca jest w filmie historia przyjaźni dziecka i staro-go marynarza, który dzięki Murzynkowi, nazwanemu przez zeń Maksymkiem, odnajduje cel w życiu, cel, dla którego wyrzekła się swych natogów i sam odradza się jako człowiek.

Film zrealizowany przez reżysera Brauna poświęca dużo miejsca opisowi dalekich podróży. W scenach rozgrywających się w portach na Ocea-

nie Spokojnym nie brak ciekawie podchwyczonych obserwacji obyczajowych. Ta pod różnicza strona filmu, wierny obraz życia na pokładzie okrętu oraz żywa, pełna nieoczekiwanych śpieć akcja sprawiają, że film trafia do wyobraźni młodego widza, dla którego jest przeznaczony.



Spiew rosyjskich marynarzy słyszy Maksymek i umykając z rąk goniącego go okrutnego bosmana, rzuca się do wody i płynie do szalupy. Po wylądowaniu Maksymka marynarze udają się na pokład pirackiego statku, gdzie po pełnej napięcia rozmowie z jego kapitanem wymuszają uwolnienie Łuczki-na Maksymka. Obydwaj przyjaciele wracają znów, radośnie wiłani, na pokład korwety. Mały Maksymek przyjęty zostaje w skład załogi jako funja i dumnie staje obok swych dorosłych rosyjskich towarzyszy na porannym apelu

ZAGADKI

Ma rog, a nie bodzie Z piór i płót na cała. Pod głową masz ją co dzień Mama ci ją dała.

WYKSIĄDKA dpo

Jak płomień rudy Wśród drzew pomyka Chętnie by porwał Gąskę z kurnika.

SIT dpo

CZY WIECIE, ŻE

ZULAWY stanowiły stosunkowo niedawno dno wielkiej zatoki Bałtyku, do której wlewała swe wody Wisła.

Na wielkich przestrzeniach wodnych (ok. 1700 km. kw.) śmigły 1300 lat temu rzęce lodzie Wikinów. Obecnie rozsiadły się tu wśród zielonych sadów i uprawnych pól wioski Zulawy: Jurandowo, Wiśniewo itp.

Zulawy Elbląskie, obejmujące obszar nizin na wschód od koryta Nogaty (ok. 670 km. kw.), były jeszcze na początku XIV wieku olbrzymim rozlewiskiem, którego dzisiejsza niska pozostałością jest jezioro Drużno.

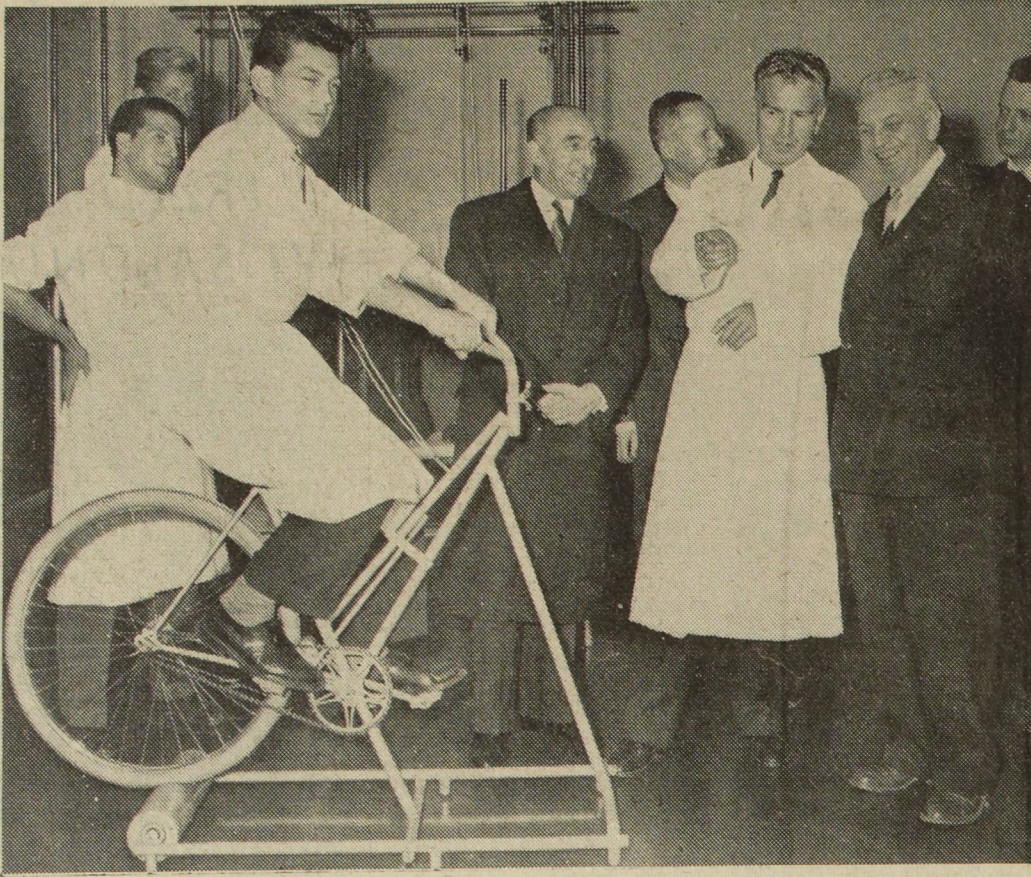
W muzeum w Oliwie znajduje się łódź Wikinów wykopana w okolicy Starego Dolna i Brudzeń w odległości 10 km. od brzegów jeziora Drużno.

Ludność zamieszkująca delcie Wisły odwodniła w XIV wieku ok. 80 proc. całego terenu Zulaw. Początkowo sypano groble, przez które odprowadzano nadmiar wody w czasie niskiego poziomu morza, a które zamknięto, kiedy stan wody na Bałtyku był wysoki. Ten prymitywny system osuszania zaplanowano wkrótce siłami wiatru, budując liczne wiatraki z wieżami do czerpania wody. Z czasem zastawiono tutaj maszyny parowe, a później elektryczne.

Podczas ostatniej wojny wojska hitlerowskie zniszczyły urządzenia ochronne Zulaw. Woda morska i wiatra zalała tereny Zulaw, nadając im pierwotny wygląd sprzed kilkuset lat. Straty wyniosły ok. 4 miliardów złotych przedwojennych.

Polska Ludowa doprowadziła Zulawy do stanu rozkwitu. Obecnie prowadzi się tu intensywną gospodarkę rolną. Działają liczne spółdzielnie produkcyjne i PGR-y. (Państwowe Gospodarstwo Rolne). Wysoko stoi tam hodowla bydła, uprawa paszy ekSPORTOWE, sadownictwo. Przemysłowe zakłady rolne prowadzą przetwórstwo owoców i jarzyn. Działają tam zasobne gospodarstwa rybne.

Nowy oddział dla reumatyków w szpitalu Lariboisiere w Paryżu



Ostatnio uruchomiony został nowy oddział w szpitalu Lariboisiere, jedyny we Francji, poświęcony diagnozie i leczeniu chorób kostno-stawowych, a szczególnie reumatyzmu. Oddziałem kieruje wybitny specjalista tego działy medycyny, doktor de Seze. Na zdjęciu widzimy dra de Seze (w białym fartuchu) w towarzystwie p. Leclainche, dyrektora naczelnego szpitala paryskiego, podczas demonstracji aparatu, służącego do ćwiczeń dla chorych na reumatyzm. (Fot. ADP)

Dyskryminacja rasowa w USA

DYSKRYMINACJA rasowa w USA znajduje oparcie w ustawodawstwie szeregu stanów. Oto niektóre tylko przepisy prawne obowiązujące w kraju „obrotów demokracji”:
„Jeżeli kobieta urodzi niemowlę-mulata, to fakt ten należy zamieścić w świadectwie

jej winy bez dalszych dowodów i za podstawę do skazania tej kobiety...
(Z prawodawstwa stanu Arkansas, 41-810)
„Wszelkie małżeństwo osób białych z murzynami lub mulatami uważa się za niebyłe...
(Z prawodawstwa stanu Arkansas, 55-104)
„Dzieci białe i kolorowe nie powinny uczyć się w tej samej szkole...
(Z konstytucji stanu Floryda, art. 12 par. 12)

oraz może tytułem kary dodatkowej skazać winnych na zamknięcie w areszcie lub na roboty przymusowe...
(Zbiór praw stanu Alabama, (rozdz. 46, par. 189).

„Rendez-vous” piękności kocich



„Cermanta”, „Cy boy”, „Red Blue Revel”, „Kapryst z Martinville”, to szumne nazwy, jakie noszą kocie „piękności”, które przystąpiły do konkursu na 27 Wystawie Koców, otwartej w Paryżu w salonach hotelu Continental.

Są to jednak nazwy dość banalne, jeśli weźmiemy pod uwagę, że niektórzy konkurenci mogą chętnie się referencjami międzynarodowymi, jak np. „Burneside Black Kuane”, 15 miesięczny kot perski, ważący 15 funtów. Dopiero co wrócił z wystawy londyńskiej — wystawę tę zaszczęciła swą obecnością królowa angielska — a już w przyszłym tygodniu wyjedzie do Włoch; „Cybete des Muses”, „święty” kot birmański, który poza swymi talentami, cieszy się radkimi przywilejami, jest mianowicie właścicielem polki amatorki kotów; „Weelity de Trevisse”, jest szampionem międzynarodowym. Wy dawano by się, że to niewielka rzecz. A jednak, by móc zdobyć tytuł szampiona międzynarodowego, należy posiadać trzy międzynarodowe świadectwa udziału, dające prawo do brania udziału w konkursie.

Na zdjęciu: „piękność” perska poważnie pozuje do fotografii. (Fot. ADP)

PODWÓJNA GRA

Czasopismo amerykańskie „Newsweek” podaje, że kilku korespondentów republikańskich dzienników w Waszyngtonie zgodziło się na propozycję redagowania artykułów dla dziennika partii demokratycznej „Democrat Digest”. Postawili jednak warunek, że nazwiska ich będą trzymane w tajemnicy. Podwójna gra czy skromność?

TRIEST - i «ZŁOTY PIERŚCIEŃ»

TO w największym skrócie — oczywiście z pewnym uproszczeniem — dzieje Triestu w ostatnich latach. Adam — to imperializm anglo-amerykański. Stanisław i Władysław — to Włochy i Jugosławia. A złoty pierścień z brylantem — to miasto i port Triest nad Adriatykiem, mające doniosłe znaczenie strategiczne i gospodarcze.

GDY po drugiej wojnie światowej Włochy i Jugosławia zgłosiły roszczenia do Triestu, Rada Ministrów 4 wielkich mocarstw — Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Anglii i Francji — zgodnie postanowiły, że utworzony będzie Wolny Obszar Triestu, obejmujący miasto i port z ludnością przeważnie włoską oraz zaplecze Triestu z ludnością przeważnie słoweńską. Wolny Obszar Triestu miał być zneutralizowany i zdemilitaryzowany. Gubernatora Wolnego Obszaru Triestu mianować miała Rada Bezpieczeństwa ONZ, a ludność Triestu uzyskać miała pełnię praw obywatelskich, opracować własną konstytucję i dokonać wyboru własnego parlamentu.

Wszystkie te postanowienia, uzgodnione przez 4 mocarstwa jeszcze w 1946 r., wiązane zostały do traktatu pokojowego z Włochami z 1947 r. i podpisane — poza 4 mocarstwami — jeszcze przez 17 państw — sygnatariuszy tego traktatu. Leżące w tym postanowieniu nie zostało wprawdzie w życie. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wolałyby utrzymać w Triescie swe wojska okupacyjne, przekształcając ten port w wielką bazę wojenną, odgrywającą istotną rolę w amerykańskich planach agresji.

W tym celu Stany Zjednoczone uniemożliwiły mianowanie gubernatora Wolnego Obszaru Triestu przez Radę Bezpieczeństwa. Mocarstwa za chodnie nie tylko odrzuciły wszystkich kandydatów na to stanowisko, zaproponowanych przez Związek Radziecki, lecz natychmiast wycofały swo-

wnioskami w sprawie umiędzynarodowienia miasta i portu Triest; wniosek ten został odrzucony przez Pella. Pella z kolei zaproponował przeprowadzenie plebiscytu w Triescie, lecz propozycja ta wywołała protest Belgradu. Pospłyły się noty dyplomatyczne. Wizyty ambasadorów w Rzy-

WYOBRAZIE sobie, że ktoś, nazwijmy go Adamem, znalazł złoty pierścień z brylantowym kamieniem. Do pierścienia roszczą sobie prawa Stanisław i Władysław. Każdy z nich przytacza wiele dowodów na to, że pierścień jest jego własnością. Lecz Adam nie chce się z nim rozstać. Cóż robi? Oszukuje Stanisława i Władysława, przyrzeka pierścien „za jednym, a kiedy indziej drugiemu, podjął jednego przeciw drugiemu. A gdy widzi, że obaj już przejeździ jego obudną grę, występuje z propozycją podziału pierścienia: Stanisław miałby dostać sam pierścień bez brylantu, a Władysław — wyjęty z pierścienia brylant. Obaj odmawiają i biorą się za by. Adam zadowolony trzyma nadal złoty pierścień we własnej kieszeni.

ich własnych kandydatów, ilekroć wyrażał na nich zgodę Związek Radziecki. Pod pretekstem, że „nie można uzgodnić” osoby gubernatora, w Triescie utrzymany został po dzień dzisiejszy stan tymczasowy, czyli faktyczna okupacja miasta i portu przez wojska angielskie i amerykańskie.

W 1948 r., gdy we Włoszech odbywała się kampania wyborcza i gdy Stanom Zjednoczonym zależało na zwycięstwie posłusznej im chrześcijańskiej demokracji de Gasperiego, trzy mocarstwa zachodnie ogłosiły jednostronną i bezprawną deklarację, proponując przekazanie Włochom całego Wolnego Obszaru Triestu. Deklaracja ta została wykorzystana przez de Gasperiego i przez Wiatykan po czym jej autorzy rychło o niej zapomnieli.

A woleli tym prędzej zapomnieć, że wkrótce klika Tito zdemaskowana została jako agentura anglo-amerykańska, i mocarstwa zachodnie musiały z kolei uczynić jakiś gest „przyjaźni” wobec titowskiej Jugosławii. Czyż mógł być tańszy gest niż obietnica uwzględnienia jugosłowiańskich roszczeń w sprawie Triestu? Od tego czasu, to znaczy już 5 lat mocarstwa zachodnie ogłosiły niezliczoną ilość deklaracji na temat Triestu. W zależności od koniunktury politycznej były one korzystne raz dla Włoch, a kiedy indziej dla Jugosławii. Lecz wszystkie one miały jedną cechę wspólną: każda z tych deklaracji deptała dotychczas obowiązujące i całkowicie jednoznaczne postanowienia traktatu pokojowego z Włochami w sprawie utworzenia Wolnego Obszaru Triestu.

W OSTATNIACH tygodniach sprawa Triestu wkroczyła w nowe stadium. Zarówno rząd Pelli we Włoszech, jak i rząd Tito w Jugosławii napotykały coraz większą trudność w swej polityce sprzecnej z interesami narodów Włoch i Jugosławii. Oba te rządy usiłują odwrócić uwagę swych społeczeństw od tych trudności i dlatego wszczęły wrzawę wokół Triestu. Tito wystąpił więc z

mię i Belgradzie następowały z błyskawiczną szybkością. W obu stolicach syczał było nieukrywane pobrzekiwanie szabelka.

Dnia 8 października rb. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania ogłosiły nowe jednostronne oświadczenie w sprawie Triestu, w którym zapowiadają zakończenie administracji wojskowej miasta i portu Triest (tzw. strefy „A” Triestu) oraz przekazanie administracji tej strefy rządowi włoskiemu. Deklaracja ta oznacza próbę podziału Wolnego Obszaru Triestu na dwie części, gdyż tzw. strefa „B” (Triestu) oraz przekazanie administracji tej strefy rządowi włoskiemu. Deklaracja ta oznacza próbę podziału Wolnego Obszaru Triestu na dwie części, gdyż tzw. strefa „B” (Triestu) oraz przekazanie administracji tej strefy rządowi włoskiemu.

Ta zapowiedź mocarstw zachodnich wywołała stanowczy protest rządu jugosłowiańskiego, połączony z gwałtownym przemówieniem Tito z antyamerykańskimi i antybrytyjskimi manifestacjami w Belgradzie. W Rzymie prasa rządowa przedstawiła deklarację mocarstw zachodnich jako rzekomą „sukces” rządu Pelli. Lecz opinia publiczna i prasa postępową dalekie są od entuzjazmu, a przywódca Włoskiej Partii Komunistycznej Togliatti stwierdził, że „naprawdę podobnie wytworzyć się na naszej granicy wschodniej sztuczna sytuacja, kryjąca w sobie wiele elementów nie wiadomych i wiele niebezpieczeństw”.

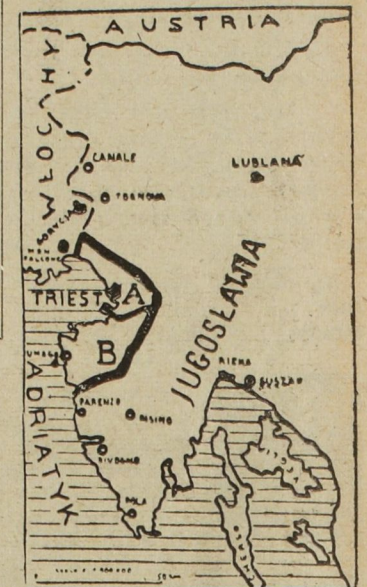
Niedługo trzeba było czekać na potwierdzenie tych słów.

Belgrad ogłosił komunikat, w którym oznajmił wkroczenie jednostek armii jugosłowiańskiej do strefy „B” Triestu i zapowiedział, że wkroczenie wojsk włoskich do strefy „A” uważane będzie „za akt agresji wobec Jugosławii”. „Zastępujemy odpowiednie środki, by odeprzeć agresję włoską” — głosił komunikat belgradzki.

Stwierdzić należy, że próba podziału Wolnego Obszaru Triestu — całkowicie sprzeczna z obowiązującymi układami międzynarodowymi i z interesami ludności Triestu — zagraża pokojowi i bezpieczeństwu w tej części Europy. Właśnie to w swej ostatniej nocy miał na względzie rząd Związku Radzieckiego, który konsekwentnie stoi na straży

Napisał G. Jaszunski

pokoju i wykonywania traktatów międzynarodowych i który od 6 lat domaga się realizacji postanowień w sprawie Wolnego Obszaru Triestu. Rząd ZSRR wystosował dn. 12 bm. notę do rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, w której czytamy: „Fakty dowodzą, że nowy akt pogwałcenia traktatu pokojowego z Włochami przez rządy Stanów



Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii nieuchronnie prowadzi do zaostrenia tarć w stosunkach między państwami, a zwłaszcza między krajami, które graniczą z Wolnym Obszarem Triestu”.

WIELKI pisarz francuski Stendhal, który przed 150 laty bawił w Triescie jako konsul podczas okupacji tego miasta przez Napoleona, pisał: „Triest — to kolonia, do której przyjeżdżają próbować szczęścia”. Dziś w Triescie szukają szczęścia — szukają baz wojennych — imperialiści amerykańscy i angielscy, którzy przynieśli 300-tyśletniej ludności Triestu bezrobocie i terror, rozpustę i spekulację, a teraz — groźbę podziału, krwawych zatargów i kariere... bazy dla agresji. Ludność Triestu i okolic będzie szczęśliwa tylko wówczas, gdy złoty pierścień triesteński będzie wrócił do jego prawowitego właściciela — mieszkanców Wolnego Obszaru Triestu.

W PEKINIE ODBYŁA SIĘ AKADEMIA KU CZCI MIKOŁAJA KOPERNIKA

PAP donosi z Pekinu, że w dawnym pałacu cesarskim w Pekinie, odbyła się z udziałem przeszło 1.200 pisarzy, poetów, artystów i uczonych, akademii ku czci Czui-Juana, Mikołaja Kopernika, Franciszka Rabelais i Jose Marti.

W przedmówieniu zajął m.in. miejsce: wybitny sinolog polski — prof. Uniwersytetu Warszawskiego — Witold Jabłoński i literat polski — Wojciech Zukrowski. Na akademii obecni byli m.in.: przewodniczący japońskiego komitetu obronców pokoju Imno-Ojama, min. Kultury i Sztuki PRL — Wł. Sokorski, członkowie delegacji czeskosłowackiej ze znaną literatką Marią Majorową na czele, przewodniczący delegacji niemieckiej prof. G. Harig, przedstawiciel organizacji młodzieżowych 17-tu krajów, którzy przybyli do Pekinu po trzech dniowym festiwalu młodzieży i studentów w Bukareszcie oraz liczni chińscy uczeni i artyści.

Południowa Afryka

Faszystowski rząd Unii Południowej — Afrykańskiej ponosił w tych dniach dotkliwą porażkę w parlamencie nie uzyskując wymaganej większości dwóch trzecich głosów w głosowaniu nad dyskryminacyjną poprawką do obowiązującej ordynacji wyborczej.

Premierowi Malanowi chodziło o pozabawienie prawa wyborczego wszystkich „mieszkańców”, którzy zazwyczaj oddają swe głosy na opozycyjne ugrupowanie United Party. Przeciwko dyskryminacyjnej poprawce głosowało 78 deputowanych.

Otosklerozę - chorobę ucha wewnętrznego likwiduje zabieg chirurgiczny

(KORESPONDENCJA Z POLSKI)

Nauki ścisłe, jak chemia i fizyka, już od dawna zajmują poważne miejsca w rozpoznawaniu i leczeniu chorób. Chemiczne analizy różnych wydzielin, badanie ciśnienia krwi, chemioterapia czyli leczenie lekami sporządzonymi wedle zasad chemii, rentgen, rad, izotopy promieniotwórcze, elektrolecznictwo — oto kilka próbek, przytoczonych dla ukazania roli chemii i fizyki, względnie techniki w medycynie.

Takie i podobne myśli nasuwały się, gdy wraz z profesorem dr Janem Miodońskim, tegorocznym laureatem nagrody państwowej w dziedzinie medycyny, oglądałem codzienny jego warsztat pracy — klinikę chorób uszu, nosa i gardła w Krakowie. Laureat jest już kierownikiem już od blisko 20 lat i większość urządzeń powstała tu z jego inicjatywy.

Gabinety do badań chorych, to całe pracownie fizyczne, wyposażone w różne aparaty i urządzenia, elektryczne i elektronowe. Spośród urządzeń służących do badania chorych, zwraca uwagę fotele, obracający się jak karuzela dokoła pionowej osi. Pacjentowi „zawraca się” tu sztywno głowę, aby przekonać się o stanie jego zmysłu równowagi, związanego z uchem wewnętrznym. A specjalne aparaty lampowe, tzw. audiometry, służą do mierzenia siły słuchu.

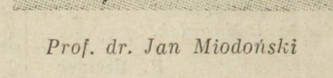
Prof. Miodoński jest specjalistą w dziedzinie chorób uszu, nosa i gardła, wybitnym operatorem, a ponadto pracuje na tym polu naukowo. Po studiach odbytych na uniwersytecie krakowskim i po praktyce na różnych klinikach w kraju i za granicą objął w r. 1934 kierownictwo kliniki krakowskiej i katedry wspomnianych chorób. W roku 1945 został mianowany członkiem - korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności.

OTOSKLEROZA

Specjalną sławą cieszy się prof. Miodoński, jako niezwykle zręczny chirurg. W roku 1946 dokonał on w Polsce pierwszej w ogóle operacji otosklerozy.

Otoskleroza nie ma nic wspólnego ze sklerozą naczyń krwionośnych. Polega ona na skostnieniu wiązadeł w okienku błędnika (labiryntu), tj. części ucha wewnętrznego. Okienko zostaje zam-

knięte i nie przepuszcza fal głosowych, chory doznaje więc bardzo silnego osłabienia słuchu. Chorobę tę mogą likwidować zabieg chirurgiczny.



Prof. dr. Jan Miodoński

na w pewnej mierze przywrócić do kataraktę oka, gdzie skutkiem zmetnienia soczewki ocznej światło nie może dostać się do siatkówki, aby wytworzyć tam obraz. Zabieg operacyjny polega na wycięciu w ostonie kostnej błędnika nowego okienka, przez które głos może bez przeszkody dostać się do ucha wewnętrznego, aby z kolei wywołać w mózgu wrażenie głosowe.

Operacja otosklerozy składa się z kilku etapów. Wycięcie okienka ma powierzchnię zaledwie dwu milimetrów kwadratowych, dlatego praca operatora musi być wykonywana pod mikroskopem. Część zabiegu operacyjnego odbywa się pod wodą, aby

wiotkie i delikatne części błędnika utrzymać w stanie wyprostowanym dzięki działaniu wyporu wody.

POLSKIE ŻARÓWKI DO WZIERNIKOWANIA

Do badania chorób gardła i tchawicy stosuje się wzziernikowanie, czyli oglądanie wnętrza tych przewodów przez wzzierniki. Po uprzednim oświetleniu terenu badania małątkimi lampkami elektrycznymi. Lampa taka jest mniejsza od połowki zapalniczki.

Ze swej praktyki lekarskiej w tym zakresie opowiada profesor Miodoński interesującą historię na dowód jak wielkie wynalazcze możliwości techniczne tkwią w szeregu polskich inżynierów i techników.

Przed paru laty, mianowicie, miał prof. Miodoński w leczeniu na swej klinice pacjenta, który zainteresował się owymi małątkami żaróweczkami do endoskopii i oświadczył, że spróbuje je wytworzyć w kraju. Prof. Miodoński odniósł się wprawdzie do tego pomysłu z należytym sceptycyzmem, ale na nalegania pacjenta dał mu jedną lampkę na wzór i udzielił wszelkich fachowych wyjaśnień.

Po kilku miesiącach do kliniki nadszedł pakiet, zawierający... 300 sztuk żarówek. Pacjentem, który dokonał takiego majsterstwa, był inż. Cyryl Litwiński, wówczas dyrektor fabryki żarówek w Stalinozrodzie. Zarówno wspomniane żarówki do endoskopii, jak i inne urządzenia na klinice profesora Miodońskiego, wymagają napięcia niskiego, za ledwie sześciu woltów. Założona więc została dodatkowa niskowoltowa sieć w pokojach chorych, a zwłaszcza w salach operacyjnych.

Wyniki prof. Miodońskiego zostały należycie ocenione przez rząd Polski Ludowej: uczony uzyskał nagrodę państwową specjalnie za wyniki osiągnięte w badaniu i leczeniu otosklerozy. E. Białoborski

Z Polski i z krajów Demokracji Ludowej

Pogawędki o Polsce Ludowej

O wielkiej przyjaźni między Polską i Związkiem Radzieckim

(KORESPONDENCJA Z POLSKI)

M Oj drogi, pomówimy dzisiaj o tych zagadnieniach naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, których nie zdążyliśmy szczegółowo omówić poprzednim razem. Wróćmy do spraw, które obchodzą nas najbardziej.

Cały naród polski żywił, namiętnie pokochał przepiękne Ziemie Odzyskane, o których marzył dziesiątki pokoleń. Ale nietylko jesteśmy przywiązani do tych Ziemi uczuciowo. Pamiętaj, że w zagospodarowanie ich włożyliśmy olbrzymi trud i wielką część dochodu narodowego, że dzisiaj dzięki naszym wysiłkom stanowią one jedną z podstaw naszych sił gospodarczych. Dążyć do odebrania nam tych ziem — to dążyć do podkopania niepodległości Polski, popierać nas w naszych prawach — to znaczy umacniać naszą niepodległość. I my o tym nie zapomniemy.

ZSRR A POLSKIE ZIEMIE ZACHODNIE

Nic więc dziwnego, że przyjaźni i wrogów rozoznajemy po ich postawie wobec zagadnienia naszych praw do Ziemi Odzyskanych. Mocarstwa zachodnie nie kwestionowały w czasie wojny tych praw, a w Poczdamie zgodziły się ze stanowiskiem Związku Radzieckiego i wyraziły zgodę na przyłączenie tych Ziemi do Polski, godząc się równocześnie na wysiedlenie stamtąd Niemców. Był to — przypomnij sobie — moment, w którym pamięć zbrodni wojennych hitlerystów była wśród narodów świeża i

rzeczy kapitalistyczne musiały karać hitlerowskich zbrodniarzy wojennych w obawie przed wzburzeniem mas. Ale niewiele czasu minęło, a nasi niedawni alijanci zaczęli przeczyć naszym prawom do Ziemi Odzyskanych, a nawet ubolewać nad „tragicznym losem” wysiedlonych, cofając niedwuznacznie swój własny podpis pod postanowieniami poczdamskimi. I znów przypomnij sobie: w Trizonii zaczęto wtedy dopuszczać do głosu, a potem popierać rewizjonistów i odwetowców, mocarstwa zachodnie nie przeciwdziałały powstawaniu neohitlerowskich organizacji, wreszcie — zaczęli się pojawiać na wolności hitlerowscy generałowie, skazani poprzednio na ciężkie kary przez alianckie sądy za zbrodnie przeciw ludzkości. Dziś hitlerowcy w Trizonii już zupełnie nie są karani, ba, zasiadają nawet w rządzie Adenauera; doczekaliśmy się nawet, że organizuje się Wehrmacht i głosno się już mówi, że polskie Ziemie Zachodnie powinny się oddać Niemcom. Mówi się to wtedy, kiedy sami Niemcy z NRD przyznają, że są to ziemie rdzennie polskie.

A Związek Radziecki? Rząd ZSRR wysunął sprawę powrotu naszych Ziemi Zachodnich



Piękne są polskie Ziemie Zachodnie. Na zdjęciu: Karkonosze. Park Kultury w Karpaczu. Klub „Orbis”.

Rozwój techniki polskiej

OBUWIE I GALANTERIA Z MAS PLASTYCZNYCH

Coraz szersze zastosowanie w produkcji artykułów galanterijnych mają masy plastyczne, a zwłaszcza płyty igelitowe produkowane z polichloru winylu. Płyty te mogą zastąpić skórę, materiał np. krokodyla, wełna lub jaszczurki, nie różniąc się ani wyglądem, ani nie ustępując im pod względem trwałości. Technologie produkcji imitacji tych skór opracowali inżynierowie ze Spółdzielni Inwalidów im. 1 Maja w Krakowie. Spółdzielnia ta produkuje płyty igelitowe w najróżniejszych kolorach i deseniach, zaś szereg spółdzielni inwalidzkiej branży galanterii skórzanej przerabia je na estetyczne torebki, nesesery, teczki, letnie pantofle damskie, portfele, paski itp. Wyroby z tego surowca są ok. 5-krotnie tańsze od analogicznych wyrobów ze skór oryginalnych. Artykuły te sprzedają placówki Handlowe Spółdzielni Inwalidów oraz inne sklepy.

Spółdzielczość inwalidzka stosuje m.in. igelit do produkcji tub do pasty do obuwia.

Z igelitu wytwarzane są też nie tkające się halki dla dzieci. Duże zastosowanie ma igelit jako surowiec do produkcji stempli, zastępując importowany kaukucz. Spółdzielczość inwalidzka przystąpiła wkrótce do produkcji z igelitu parasolek, serwet, śliniaczków, czepków kąpielowych itp.

W Złogę Bielskiej Fabryki Maszyn Wiókienniczych przystąpi w najbliższych tygodniach do produkowania z odpadów nowoczes-

w ręce polskie jeszcze w czasie wojny. Rząd Radziecki pamiętał o sprawie tej w Poczdamie i dzięki temu podpisano zostało porozumienie o wysiedleniu Niemców z tych terenów. Kiedy na zachodzie zaczęto przebakiwać, a później krzyżować o konieczności zrewidowania układu poczdamskiego, Związek Radziecki zaprotestował i do dnia dzisiejszego stoi niezmiennie, konsekwentnie na stanowisku, że Ziemie Zachodnie są nienaruszalną częścią państwa polskiego.

NIE MA I NIE BYŁO INGERENCJI ZSRR W POLSKIE SPRAWY

Pytasz: ile prawdy jest w rozszerzanych pogłoskach o ingerencji ZSRR w nasze sprawy państwowe. Nie ma i nie było ingerencji ZSRR w nasze sprawy. Nasi wrogowie usiłują wykorzystywać fakt, że rozwój naszej sytuacji wewnętrznej podobny jest do rozwoju sytuacji w Rosji po rewolucji, że korzystamy z radzieckich doświadczeń ustrojowych i wskazywać wodzów Rewolucji Październikowej; że w polityce międzynarodowej nasze posunięcia zgodne są z posunięciami Związku Radzieckiego.

GDYBY NIE PRZYJAŹN ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM POLSKA UTRACIŁABY SWĄ NIEPODLEGŁOŚĆ

W ciągu ostatnich kilkunastu lat szczególnie jasprawo przekonaliśmy się, jak zdradzi nas ci, którzy zrobili sobie niegdyś „urzędowy monopol na patriotyzm”: rząd sanacyjny, kasta wyższych wojskowych, burżuazja i obszarnczy. Widzieliśmy, jak usiłowali handlować nami nasi zachodni nabywcy „sojusznicy”. Przekonaliśmy się zaś, że tam, gdzie miała być nienawiść wobec narodu polskiego, tam właśnie jest rzetelna, szczerą przyjaźń.

I przekonaliśmy się, że nasz byt narodowy i państwowy związany jest z ta przyjaźnią jaka łączyła nas z naszym najpotężniejszym sąsiadem, z wielkim, socjalistycznym mocarstwem. Gdybyśmy nie umieli strzeżać przyjaźni — nie potrafilibyśmy nie posiadając doświadczenia budować dobrobytu naszego narodu, popadlibyśmy w rezultacie z powrotem w niewolę kapitału. Gdyby nie sojusz z potężnym ZSRR nie obronilibyśmy naszych praw do Ziemi Odzyskanych, co musiałoby się skończyć utratą niepodległości — ulotkami...

Wizyta przyjaźni radzieckich okrętów wojennych w Rumunii

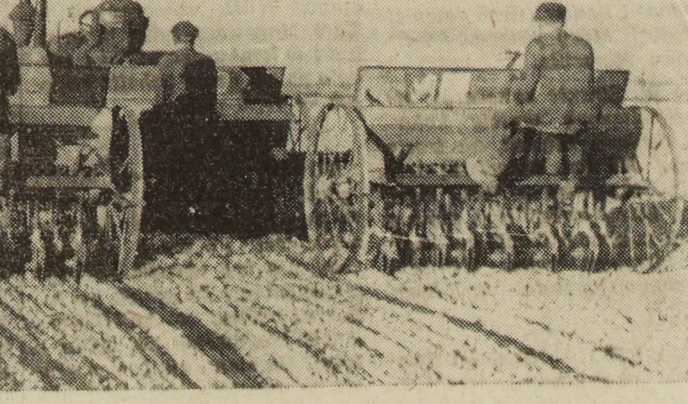
Do portu w Konstancy przybyła na zaproszenie rządu rumuńskiego z oficjalną wizytą przyjaźni grupa radzieckich okrętów wojennych pod dowództwem wiceadmirała W. A. Parchomenki. Na powitanie okrętów radzieckich wypłynęły na pełne morze dwa kontrtorpedowce Rumuńskiej Marynarki Wojennej. Po oddaniu salutow powitalnych — 21 salw artyleryjskich, okręty stanęły na redzie w Konstancy. Wiceadmirał W. A. Parchomenko w towarzystwie grupy oficerów złożył wizytę dowódcy Rumuńskiej Marynarki Wojennej i miejscowemu władzom Konstancy.

ZWIĄZEK RADZIECKI POMÓGŁ POLSCE PRZEKRESLIĆ

KŁĘSKĘ WRZESNIOWA
Minał niedawno wrzesień — rocznica utraty niepodległości. Nie możemy zapomnieć, że tę katastrofę zawdzięczamy w dużej mierze polityce mocarstw zachodnich, które swoją uległością wobec Hitlera dopuścili do wzrostu jego sił i które obiecywały nam natychmiastową pomoc wojskową na wypadek wojny, a we wrześniu zaspywały Niemcy hitlerowskie — ulotkami...

Pamiętamy natomiast, że przed prowadzeniem takiej polityki przestrzegali mocarstwa zachodnie właśnie Związek Radziecki. Pamiętamy, że — mimo wszystkich uraz w stosunku do polskich rządów — Związek Radziecki proponował Polsce pomoc wojskową i zaopatrzeniową na wypadek agresji hitlerowskiej. Dziś wiemy, że przyjęcie tej pomocy przez rząd sanacyjny nie pozwoliłoby Hitlerowi na rozpoczęcie wojny. Burżuazyjny rząd polski, podtrzymywany przez rządy zachodnie, odrzucił tę pomoc. A mimo to właśnie Związek Radziecki pomógł nam przekreslić klęskę wrzesniową, umożliwił zatknięcie polskiego sztandaru na gruzach hitlerystów i zwrócił nam niepodległość, zarobawą przez najęźdźce.

Wizyta marynarzy radzieckich w Konstancy przekształciła się w manifestację przyjaźni między narodem radzieckim i narodem rumuńskim. Marynarze radzieccy spędzą w Rumunii kilka dni.



W Polsce rolnicy 70 powiatów zakończyli siew zbóż ozimych. Szczepianie siewników znacznie przyspiesza wykonanie pracy oraz pozwala na pełne wykorzystanie siły pociągowej traktoru. Na zdjęciu: rolnicy przeprowadzają siew mieszanki zbożowej przy pomocy trzech szczepionych siewników.

czuć utratą niepodległości. Słagnęlibyśmy na kraj najcięższe nieszczęścia.

Ale krajem naszym rządzi dzisiaj naród. Jego przewodniczą jest sprzymierzona z pracującą chłopstwem klasa robotnicza, która uczyła się i uczy od robotników i chłopów radzieckich, jak łaczyć głębokie umiłowanie Ojczyzny z przyjaźnią dla innych narodów, która umiała obrąć tę jedynie słuszną drogę przyjaźni z radzieckim narodem, drogę, gwarantującą nam niepodległość i prawdziwą wolność.

L. K.

*) Patrz artykuł pod tym samym tytułem w „Echach Polskich” z dn. 20 bm.



Podczas pobytu w Polsce z delegacją Wszechnickiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, wybitny tokarz, specjalista w zakresie szybkoobrotowego skrawania A. W. Pawłow z moskiewskich zakładów budowy obrabiarek im. Ordżonikidze, odwiedził Zasadniczą Szkołę Metalową w Warszawie, gdzie podzielił się z uczniami swoimi osiągnięciami. Na zdjęciu: A. W. Pawłow rozmawia z uczniami w warsztatach szkolnych.

Naród polski czynem produkcyjnym cześć 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

Stalo się już piękna tradycja w Polsce Ludowej, że corocznie masy pracujące witają rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej czynem produkcyjnym.

Bo i jakże lepiej i godniej uczcić można w Polsce Ludowej rocznicę Rewolucji, która była i jest gwiazdą przewodnią klasy robotniczej całego świata, rocznicę powstania pierwszego państwa robotników i chłopów. Jakże lepiej i godniej uczcić można wielkiego sojusznika, dzięki któremu Polska dwukrotnie odzyskała niepodległość, którego przyjaźni i konkretna pomoc odzyskał naród polski codziennie, na każdym kroku, którego przykład jest dla niego drogowskazem w marszu do lepszego, dostatniejszego i szczęśliwszego życia.

Dla uczczenia rewolucji Październikowej inicjatywę czynu produkcyjnego podjęły liczne zakłady pracy. Te pierwsze zobowiązania wskazujące niejako kierunek wielkiej, szerokiej akcji, mają głęboką wymowę.

Wskazują one na poważne efekty gospodarcze, jakie przyniesie realizacja zobowiązań. Obok dodatkowych ton węgla i stali, setki izb mieszkalnych dla świata pracy, setki tysięcy metrów tkanin, dziesiątki tysięcy par obuwia.

Specjalną uwagę zwraca fakt, że w pierwszych szeregach podejmujących czyn produkcyjny znajdują się zakłady produkujących maszyny rolnicze i nawozy sztuczne. Świadczy to o głębokim zrozumieniu przez polską klasę robotniczą służności dyrektyw partii i rządu o wzmocnieniu pomocy dla wsi, aby rosła szybko produkcja rolna, aby zacieśniała się spójnia gospodarcza między miastem a wsią, aby krzepł

sojusz robotniczo - chłopski — fundament władzy ludowej — w Polsce.

Równoległe z zobowiązaniami, których efektem będzie ilościowy wzrost produkcji, podjęte zobowiązania przewidują wzmocnienie troski o jakość produkcji, o obniżenie kosztów własnych, szersze stosowanie mechanizacji i nowych metod pracy, szkolenie pracowników, poprawę warunków bytowych, bezpieczeństwa, higieny pracy itp.

A więc wszystko z myślą o tym, by rosła i umacniała się polska gospodarka narodowa, by lepiej i dostatniej żył czołowiek.

Obok efektów gospodarczych ma czyn produkcyjny podejmowany dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej ogromne znaczenie moralne i polityczne.

Coraz więcej w świadomości polskich mas pracujących zapada wielka prawda, że wzrost produkcji — to wzrost siły państwa polskiego. A Polska — to dziś ważne ognisko obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki. Wzmocniając swą Ojczyznę

KUŹNIA KADR TECHNICZNYCH

W Akademii Górniczo-Hutniczej przed wojną studiowało niewielu studentów, a i ci — po ukończeniu nauki — w większości nie mogli znaleźć pracy. Dopiero nacjonalizacja i potężna rozbudowa przemysłu po wojnie otworzyła wielkie możliwości dla wszelkiego rodzaju wykwalifikowanych pracowników, inżynierów, specjalistów we wszystkich dziedzinach socjalistycznego budownictwa.

Toteż obecnie setki absolwentów opuszczają co roku Akademię Górniczo-Hutniczą nie martwiąc się o dalsze swoje losy, wiedzą bowiem, że państwo zapewni im pracę i możliwości dalszego rozwijania zawodowych kwalifikacji.

Aby zaspokoić potrzeby rozwijającego się wciąż przemysłu — Akademia Górnicza w Krakowie musiała poważnie zwiększyć ilość miejsc dla studentów, rozszerzyć i zorganizować nowe pracownie, gabinety itp. Do gmachu głównego dobudowano więc dwa nowe pawilony i halę dla Instytutu Obróbki i Skrawania; obecnie wykończa się dwa gmachy dla wydziału górniczego i mechanicznego. Miniaturowa kopalnia, wybudowana w podziemiach jednego z budynków, wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia i ma-

szyny radzieckie, służące będzie młodzieży do zajęć praktycznych. Wkrótce od dawni również będzie do użytku wieżowiec administracyjny i hale sportowe.

W nowym roku szkolnym młodzież zastaje więc Akademię jeszcze lepiej wyposażoną i przygotowaną dla swych zadań.

Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie stanie się w Planie 6-letnim największą kuźnią kadr technicznych w Polsce.

W ostatnim numerze czasopisma „Chiny Ludowe” ukazał się artykuł omawiający perspektywy rozbudowy stolicy Chin.

Nowy Pekin obejmuje obszar 10-krotnie większy od obecnego obszaru miasta, wynoszącego 62 km. kwadr. Liczba ludności wynosi obecnie 2,700,000 zostanie podwojona. Pekin stanie się jednym z największych współczesnych ośrodków kulturalnych świata.

Obszar Pekinu zwiększy się - 10-krotnie

W miasteczku generalnego planu rekonstrukcji i rozbudowy Pekinu, w północno-zachodniej stronie miasta rozwija się ośrodek badań naukowych; powstaje tu 25 wyższych uczelni, 5 instytutów naukowo-badawczych i in. Wyrasta nowa dzielnica, w której zostaną wzniesione setki wielopiętrowych gmachów administracyjnych.

W pobliżu słynnego Pałacu Letniego wybuduje się szereg nowych sanatoriów, szpitali i domów wypoczynkowych. W północnej i południowej stronie miasta, zamieszkałej głównie przez robotników, buduje się cztery nowe teatry i wiele kin.

POLSKIE RADIO

AUDYCJE NA CZWARTEK 29 PAŹDZIERNIKA

- NA FALI 1.322 m.
- Godz. 15.30: dla dzieci; 16.00: dziennik popołudniowy; 16.10: Verdil: Uwertura do opery „Nieszczęśliwy”; 16.20: koncert; 17.00: „Z życia ZSRR”; 17.30: muzyka ludowa; 17.55: Korbalewski: Improwizacje; 18.15: muzyka dla wszystkich; 18.45: „Na fali humoru i satyry”; 19.00: Jan Krystian Bach: Sonata na dwa fortepiany; 19.00: „Na młodzieżowej antenie”; 19.45: audycja dla wsi; 20.00: dziennik wieczorny; 20.28: wiadomości sportowe; 20.45: „Jak hartowała się stal” — fragm. pow. Mikołaja Ostrowskiego; 22.10: Lehar: z op. „Kraina uśmiechu”.
- NA FALI 407 m.
- Godz. 15.30: dla dzieci; 16.00: swojskie melodie; 16.20: utwory Głazunowa; 17.00: wiadomości popołudniowe; 17.15: muzyka rozrywkowa; 18.00: felieton literacki; 18.10: recital skrzypcowy; 18.45: radzieckie pieśni młodzieżowe; 19.30: muzyka i aktualności; 20.00: „Dla każdego coś miłego”; 21.00: dziennik wieczorny; 21.26: wiadomości sportowe; 22.20: Moniuszko: koncert symfoniczny.

Pożyteczna chlōsta

Ostatnio w Anglii toczyła się ożywiona dyskusja na temat przywrócenia sądowej kary chlōsty. Związek sędziów otrzymał nawet memoriał, w którym jego autorzy piszą: „Zyjemy w wieku wojennym i atomowym. Ludzie atomowego stulecia wymagają, aby postępowało z nimi w sposób zdecydowany. Jest więc rzeczą jasną, że chlōsta przydałaby im się”.

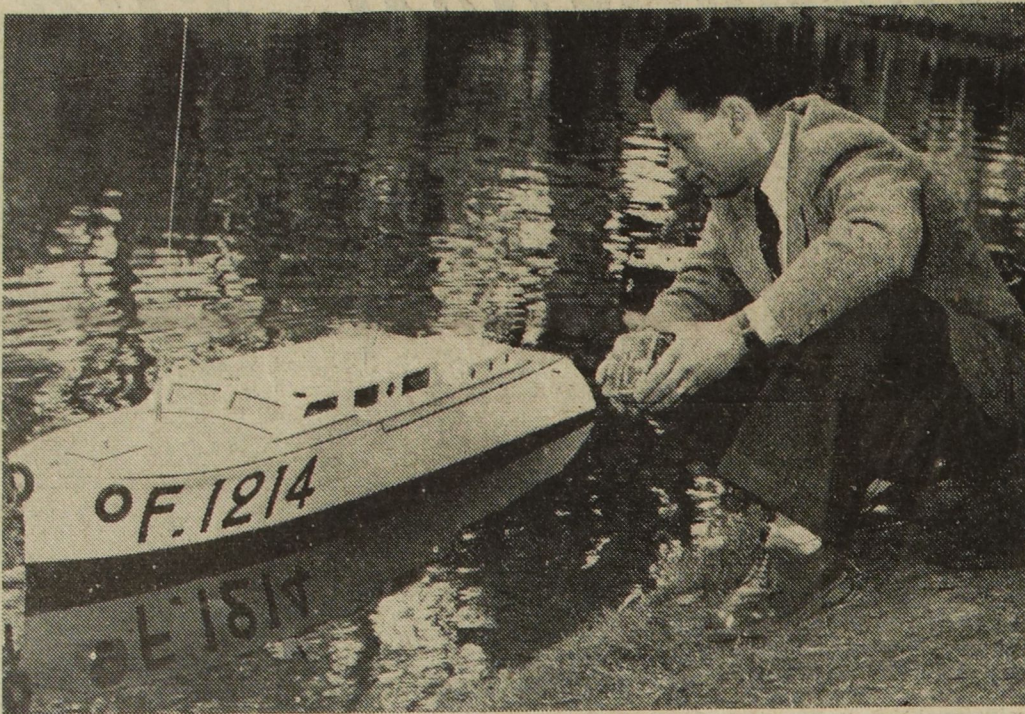
Przy czym należałoby ją zastosować przede wszystkim w stosunku do autorów memoriału, żyjących w wieku atomowym i wymagających stanowczego postępowania.

OPANCERZONE KROWY

Sanitariusz z Lilla Ronninge w południowej Szwecji, Arne Johansson, zapatrzył swoje krowy w opancerzoną kamizelkę, aby ochronić je od przypadkowych kul myśliwych polujących na losie.

„Myśliwi są bardzo zadowoleni, stwierdził sanitariusz, a krowy pogodziły się filozoficznie z nową sytuacją”.

Międzynarodowy konkurs okrętów modelarskich



TELEWIZJA A RODZINA

Pewien psycholog angielski, jak podaje amerykańska agencja prasowa, oświadczył, że telewizja przyczyni się do zacieśnienia więzów rodzinnych, które rozluźniło własne kino. Pismo watykańskie „Osservatore Romano” stawia sobie pytanie, czy telewizja nie zaszkodzi moralności rodzinnej, ponieważ dzieciom poniżej lat 16, nie będzie można zabronić uczestniczenia na seansie telewizyjnym, tak jak to ma miejsce w salach kinematograficznych.

Inni twierdzą, że telewizja może przyczynić się do wzrostu liczby małżeństw, ułatwiając kontakt pomiędzy młodymi ludźmi. Na to, pismo watykańskie odpowiada, że „od szeregu lat, od czasów ojca Adama zawierali się małżeństwa, tak że można śmiało twierdzić, że dla kontynuowania naszego ciężkiego gatunku, kina nie było potrzebne”.

Wkrótce w Clamart pod Paryżem odbędą się międzynarodowe zawody okrętów modelarskich w basenie miejscowego parku. Na zdjęciu: Modelarz p. Jean Grelhier, który skonstruował okręt zwany „Elle”. Okręt długości 2 metrów, zaopatrzonego w silnik elektryczny, posiada szybkość 18 km. na godzinę. Natomiast silnik benzynowy pozwala mu osiągnąć szybkość do 30 km. na godzinę. W ręce konstruktora widzimy mały aparat nadawczy (wielkości dwóch paczek papierosów) o zasięgu 2 km. 500, za pomocą którego kieruje swój model. Okręt widoczny na zdjęciu, od chwili swej konstrukcji przebiegł już 575 km. na wodzie. (Fot. ADP)

NAŚLADOWCY MAC CARTHY'ego

Ostatnio przybył do portu Southampton transportowiec „Asturian”, który przywiózł 500 jeńców angielskich repatriowanych z obozów w Korei północnej.

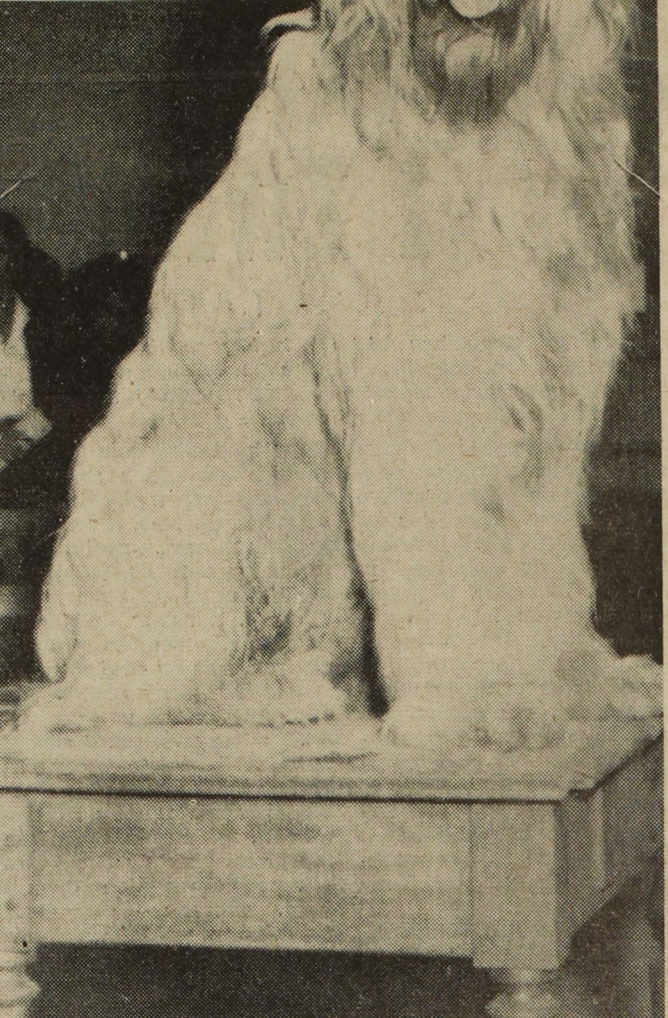
Jeszcze przed ich przybyciem angielskie ministerstwo wojny zgłosiło im charakterystyczne „powitanie”. Wydało ono mianowicie oficjalny komunikat, w którym oświadcza, że ludzie ci nie są przedstawicielami armii angielskiej, bowiem „trochę mniej niż połowa wojskowych repatriowanych na „Asturianie” przesiadła jest komunistami.

Komunikat stał się przyczyną burzliwej kampanii prasowej. Reakcyjny dziennik „Daily Mail” zaniepokojony pisze na ten temat, że „jest to niesłychanie wysoka proporcja” i że „nie zdarzyło się nigdy dotąd, aby tylu żołnierzy odrzucio ideal, o który walczyło”. Wypadek ten poruszył nawet prasę belgijską. Dziennik „La Libre Belgique” zamieścił artykuł swego londyńskiego korespondenta, który stwierdza m. in.: „Znaczną liczbą tych ludzi dała się przekonać zewnętrznej komunistycznej propagandzie. Są oni przesiadnięci komunistyczną doktryną i na pokładzie transportowca wiozącego ich do ojczyzny urządzają burzliwe manifestacje na rzecz komunizmu”.

W obawie przed wymową faktów, których żywym świadectwem są repatriowani jeńcy, przedstawia się ich jako „chorych”, „nieszczęśliwych”, stwierdza się, że „należy ich odizolować”.

Co się kryje za tego rodzaju „miłosierdziem” pokazały niedawno wypadki z amerykańskimi jeńcami wojennymi, na

Z wystawy owczarków w Paryżu



W ub. niedziele po południu przy Porte de Versailles w Paryżu odbyła się wystawa owczarków i innych psów, używanych do różnych prac. Na zdjęciu: 6-letni owczarek z Brie „Voick”, czuje się doskonale na stole, na którym go postawiono. (Fot. E.M)

CIEŁĘCY ZACHWYT...

(Dokończenie ze str. 1-iej)

Adenauer zagarnął polskie Ziemię Zachodnią, a może i więcej, jako należną im nagrodę, to co to obchodzi polskich obszarów i kapitalistów, którzy zawsze mieli się dobrze nawet bez Ziemi Zachodnich. Najważniejsze, że powróciłoby do utraconych majątków, fabryk, banków no i ciepłych posiadk.

JĘZELEI w Adenauerze pokłada się tego rodzaju nadzieje, to jest rzeczą zrozumiałą, że pismidła reakcyjne nie mogą o nim mówić prawdy, nie mogą na przykład powiedzieć, że Adenauer jest zażartym wrogiem Polski. Przeciwnie, muszą one przykrywać jego imperialistyczne oblicze maską niewinnego aniołka. Tej niełatwej roli podjął się, jak widać „Narodowiec”, który przy pomocy absurdalnych teoryjek usiłuje dowiedzieć jakoby Niemcy pochodzący z nad Renu i pijący wino byli lepsi od Niemców wschodnich, pijących wódkę. A zatem, według rozumowania „Narodowca” Adenauer pochodziący z nad Renu jest właśnie tym lepszym, szlachetniejszym Niemcem w porównaniu z junkrami pruskimi uwięzionymi na karłowatych polach.

„Narodowiec”, jak widać, w swej roli wybielanca Adenauera nie mógł się zdobyć na wymyślenie czegoś nowego, własnego. Siegnął on więc do lamusa głupawych teoryjek lansowanych ongiś przez sanacyjnego ministra Becka, który w okresie przygotowawczym się Hitlera do napadnięcia na Polskę wygłaszał inspirowane przez hitlerowców podobne bzdury o dobrych Niemcach pochodzących z południa. Jak wiadomo tym południowczykiem, a więc według Becka lepszym Niemcem, miał być Hitler.

Dzisiaj każdy Polak wie do czego doprowadziła ta bezdena głupota sanacyjnych ministrów. Czy aby tylko głupota? Czy przypadkiem hitlerowcy celowo nie lansowali przez sanacyjnych agentów hitlerizmu tego rodzaju głupich teoryjek, by usypiać nimi czujność Polaków na groźące im niebezpieczeństwo? Na pewno tak.

DZIS „Narodowiec” kroczy „ta utartą już przez swoich poprzedników ścieżką. Powtarza te same, wytarte do cna teoryjki o Adenauerze, jako o lepszym Niemcu pochodzącym z nadrenskich winnic.

Stare i obrobione teoryjki — cel pozostał ten sam.

Masowe zgromadzenia przeciw ukladom bońskim i paryskim

(Dokończenie ze str. 1)

przewidywających wskreszenie Gestapo i oddziałów SS i wypowiedzieli się za spotkanie przedstawicieli wielkich moceństw celem wszczęcia rokowań.

W wyniku zgromadzenia postanowiono wysłać delegację do Rady Ministrów w Paryżu celem wyrażenia jej oburzenia ludności departamentu.

W Saint-Etienne, po przemówieniu b. ministra Laurent Casanova, który zalecił wszystkim obecnym „wyruszyć na ulice i drogi miast, miasteczek i wsi, wchodzić na piętra i stukać do drzwi, aby wygrać walkę przeciw ratyfikacji”, zgromadzenie postanowiło również wysłać delegację do Zgromadzenia Narodowego w Paryżu.

Na zgromadzeniu w Valence (Drome) przemówili przedstawiciele ruchu „Christianisme social”, autonomiznego syndykatu nauczycieli oraz kilku katolików.

Przewodniczący zebrań przez RPF w Versailles. W przedmiotu zasiadł: zastępca mera RPF, były mer socjalistyczny, jeden działacz SFIO, przywódca „Temoi-

gnage Chrétien” oraz prezes komitetu rodzin rozstrzelanych (sekcja Chatou).

Na to zgromadzenie zostały nadesłane orędzia i listy od następujących osobistości: Bene, poseł radykalny, Germaine DeGrand, posłanka socjalistyczna, jeden radny i jeden zastępca radnego należącego do partii radykalów.

W wyniku obrad zgromadzenie postanowiło przystąpić do konferencji krajowej, o problemie niemieckim, która odbędzie się 8 listopada w Paryżu.

Po osiągnięciu pierwszych rezultatów w dziele ugrupowania sił narodowych i patriotycznych przeciw ukladom wojennym, przewiduje się w najbliższych tygodniach znaczne rozszerzenie ruchu ludowego.

W listopadzie odbędą się różne nowe masowe zgromadzenia jak: kongresy departamentalne chłopów dla obrony rolnictwa i pokoju, różne manifestacje byłych kombatanów oraz, w dniu 8 listopada, krajowa Konferencja w sprawie problemu niemieckiego.

Do tej ostatniej konferencji zgłaszają udział coraz liczniejsze osobistości różnych tendencji, wśród których znajduje się również p. Henry de Korab, przewodniczący Stowarzyszenia Obrony Granic Polskich nad Odrą i Ny-

Pauline Dubuisson

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Tego właśnie nie mogła ścierpieć Pauline. Nie mogła znieść myśli, że ten chokanek, którego uważała za ściepanie narzędzie w swych rękach mógł o niej zapomnieć a nawet myśleć o małżeństwie z inną.

7 marca 1951 roku Pauline wyszła do pogoni wodzącego do Paryża. Dzwonił do mieszkania Felixa przy ul. Croix Niwert. Felix jednak pozostał wierny na jej oświadczeniu, na jej propozycję podjęcia z powrotem wspólnego życia. Pauline ucieka się do wszystkich sposobów, prósi nawet o przebaczenie, a potem grozi samobójstwem.

— Będziesz miał moje życie na sumieniu — mówi.

w mieszkaniu swej ofiary. Ale tym razem nie użyła żadnych słów. Trzy strzały, jeden między oczy, drugi za ucho, trzeci w plecy — były odpowiedzią jej zbrodniczych instynktów na dążenie do uwolnienia się młodego człowieka z jej pęt.

Następnie Pauline, zamyka się w kuchni i otwiera kurek od gazu, pozorując samobójstwo. Na odgłos strzałów nadbiegli jednak sąsiedzi i policja. Pauline odwieziono do szpitala szlędzkiego, gdzie usiłowała wytłumaczyć, że strzały kierowała do siebie i że Felix chcąc ją rozbroić zmienił kierunek rewolweru. „Dlaczego w takim razie padły aż trzy strzały?” — zapytał sędzia ślędzki i zbrodnik nie znalazła na to pytanie żadnej odpowiedzi.

W kilka dni później w Malo-Bains, dowiedziawszy się o mordsterwie popełnionym przez swą ukochaną córkę — botary przemysłowca pan Dubuisson wystrzelił z rewolweru położył kres swemu istnieniu.

Proces, który rozpoczął się wczoraj, trwać ma cztery dni. Dokładne sprawozdanie z przebiegu procesu, podamy w następnych numerach naszej gazety.

Mistrzostwo piłkarskie Francji

BORDEAUX, REIMS, LYON WZMACNIAJĄ SWE POZYCJE

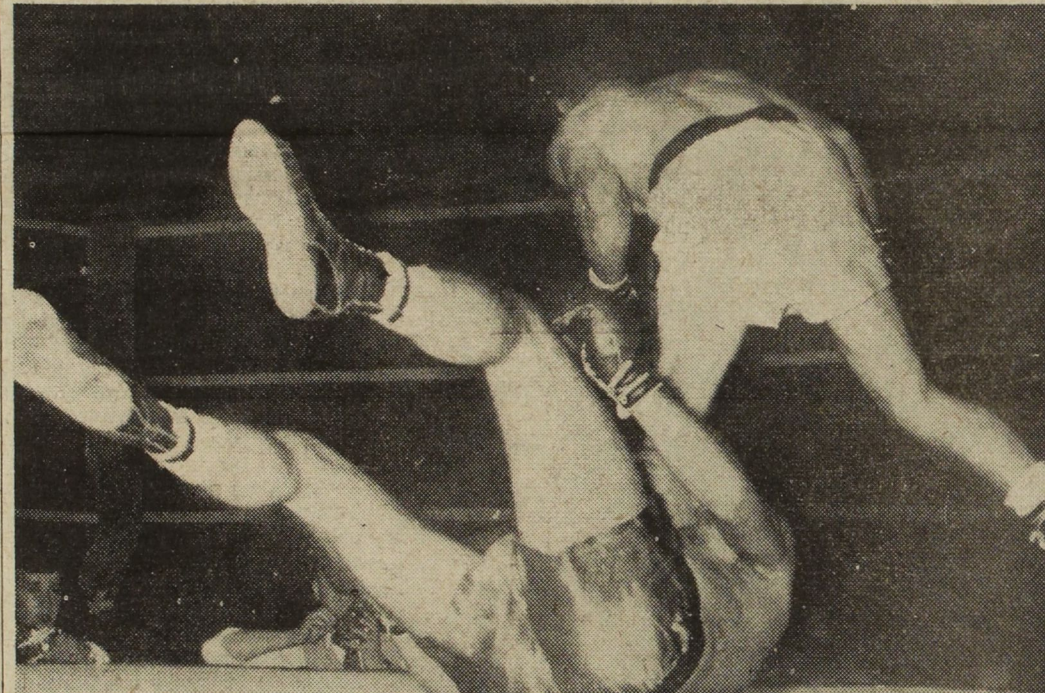
Jak przewidywaliśmy, niedzielne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Francji nie przyniosły wielkich zmian jak również niespodzianek w klasyfikacji ogólnej. Liderzy I ligi a mianowicie Bordeaux (dzięki czterem bramkom uzyskanym przez Kargulewicza) oraz Reims (dzięki Kopezewskiemu i Apel) wzmocniły jeszcze swe pozycje.

St. Etienne, który przegrał z drużyną północną Lille, z trzeciego miejsca spadł na czwarte. Do niej przyłączyły się Lille oraz Nimes (wspaniały zwycięzca Sochaux 4:1). Trzecie zaś miejsce w klasyfikacji zajęła Tuluz, która po konału u siebie GORT (3:1). Drużyna górnicza Lehns również uzyskała

piękny sukces pokonując stosunkiem 4 do 1 (dzięki Van Lent i Stopyrze) Marsylię, której sytuacja wraz z Monaco i Sele przedstawia się tragicznie. Sochaux zaś czeka jeszcze (po dziewiątym dniu rozgrywek) na... swe pierwsze zwycięstwo!

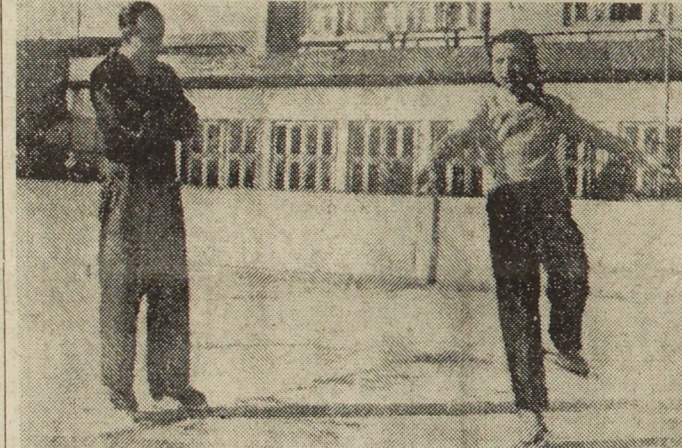
W drugiej lidze, jak należało przewidzieć, Lyon pokonał Racing (3:0). Meczowi przyglądało się ponad 30.000 widzów. Sedan, dzięki swemu zwycięstwu nad Toulon, utrzymał się na drugim miejscu, a Rouen, który pokonał Beziers (3:1) wyprzedził nawet Racing (jeden mecz mniej). Aix, pomimo Baratte oraz Guerina przegrał „at home” z jedenastką paryską Red Staru (1:2). Troyes zaś z trudnością pokonał Valenciennes (3:2).

ZE SPOTKANIA HUMEZ-DURANDO



Jak już donosiliśmy w ostatnim numerze naszego pisma, Humez został pokonany przez K. O. technicznie w szóstej rundzie przez Durando. Na zdjęciu: Faza z spotkania. Humez po lewej bębnie liczący do dziesięciu. (Fot. E.M)

OTWARCIE SZTUCZNEGO LODOWISKA W STALINOGRODZIE



Jak już donosiliśmy w dniu 15 bm. nastąpiło w Stalinogrodzie otwarcie sztucznego lodowiska. To też hokeiści oraz łyżwiarze rozpoczęli już treningi. Na zdjęciu: Basia Jankowska ćwiczy pod kierunkiem Sojki.

KOMUNIKAT Federacji F.S.G.T. dep. Pas-de-Calais

Federacja FSFGT dep. Pas de Calais podaje do wiadomości, iż w najbliższą sobotę w Saint-Ouen pod Paryżem odbędą się zapasnicze mistrzostwa Francji.

W zawodach tych weźmie udział 5 zawodników reprezentujących FSFGT dep. Pas de Calais. Są to:

- Waga 52 kg.: Sandemond
- 57 kg.: Senczal
- 62 kg.: Fanguar
- 67 kg.: Leplaat
- 87 kg.: Krystala

Faworytami są Sandemond oraz Krystala, którzy mogą zdobyć tytuł mistrza Francji w ich

konkurencjach i tym samym wziąć udział w spotkaniu międzynarodowym Szwajcari — Francja FSFGT, które rozegra się w dniu 6 listopada w Bernie.

W drugim swym komunikacie Federacja FSFGT dep. Pas de Calais podaje do wiadomości, iż w najbliższych dniach odbędzie się kongres w Marsylii. W tym celu zbrano już dotąd sumę 80.000 franków, które umożliwią 20 delegatów dep. Pas de Calais wziąć udział w obradach w Marsylii. Federacja zwraca się jeszcze do wszystkich sportowców, celem zebrań dodatkowych 25.000 franków, by tym samym umożliwić wyjazd na kongres jeszcze pięciu delegatów. Kluby, które mogą przyjąć z pomocą, proszone są o wysyłanie swych funduszy na adres następujący: Comité Departemental de la FSFGT — CCP Lille 1645-12 lub na FSFGT, 32, rue Casimir Beugnet, Lens (Pas de Calais).

OCZY USZY świata

— Gubian poprawił po raz drugi w tym roku rekord Jugosławii w rzucie młotem, osiągając na ostatnich zawodach w Gornimilanovac 59,36 m.

— W związku z bardzo ciężką sytuacją finansową austriackiego sportu Austriacki Związek Piłkarski zezwolił swym piłkarzom na przechodzenie do zawodowych klubów zagranicznych. Jedynym warunkiem jest ukończenie 30 roku życia. Ostatnio trzech graczy skorzystało z tych możliwości. Są to: Strittich — Wiena (prześzedł do Le Havre), Brinek — Wacker, który wyemigrował do Monaco i Decker (Grań dawniej Wienne), który podpisał kontrakt z Marseille.

— W Tiranie zakończył się szesciootygodniowy wysiłek kolarstwa dookoła Albanii, na trasie ponad 632 km. Zwycięzcą został po raz czwarty Fadik Mouriki, który zdobył tym samym tytuł mistrza Albanii na szosie w biegu na czas. Mistrzem drużynowym został zespół Spartaka.

MOSKWA. — Komisja Sportowa Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Czkalowa otrzymała z Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI) pismo o zatwierdzeniu rekordów świata

3 stycznia otwarcie sztucznego lodowiska w Warszawie

Oficjalne otwarcie sezonu w narciarstwie i łyżwiarstwie wyznaczone zostało na dzień 3 stycznia 1951. W uroczystościach otwarcia poprzedzonych przemówieniami i defiladą wezmą udział wszyscy narciarze danego okręgu, a po zakończeniu uroczystości na terenie całego kraju odbędą się biegi i sztafety na krótkoścych dystansach, skoki na każdej skoczni o punkcie krytym do 40 m. oraz pierwszy etap narciarskich biegow patrolowych. Centralne uroczystości narciarskie odbędą się w Zakopanem.

Głównym punktem otwarcia sezonu łyżwiarskiego będzie przekazanie również 3 stycznia do eksploatacji sztucznego lodowiska w Warszawie, połączone z pokazami jazdy szybkiej i figurowej. Sekcja łyżwiarska GKKF wyznaczy 5 ekip składających się z czołowych łyżwiarzy polskich, którzy w dniu tym wezmą udział w uroczystościach otwarcia sezonu łyżwiarskiego w Warszawie, Lublinie, Poznaniu, Krakowie i Łodzi.

Saneckarze i bobsleści rozpoczynają sezon wczesniej, bo 13 grudnia br. w Karpaczu zawodami, prawdopodobnie w obsadzie międzynarodowej, Równocześnie, na torach w Kryniczy i Mikuszowicach odbędą się masowe zawody saneckarskie. W wypadku złych warunków atmosferycznych otwarcie sezo-

ZENIT LENINGRADU FINLANDIA 3:1

Rozegrane ostatnio między państwowe przyjacielskie spotkanie piłkarskie na boisku w Kirowie w obecności 100.000 widzów pomiędzy Zenitem Leningradu a jedenastką reprezentacyjną Finlandii zakończyło się sukcesem gospodarzy 3:1.

LISTA NAJLEPSZYCH KOLARZY POLSKICH

Sekcja kolarska GKKF podsumowała punktację indywidualną kolarzy za udział w wyścigach centralnych i międzynarodowych. Najwięcej punktów zdobył Stanisław Królak (337), który zajął pierwsze miejsce z dużą przewagą nad pozostałymi kolarzami. Drugą pozycję zajmuje Wilcewicz (243 pkt.), trzecia Klubiński...

REKORDOWE ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW RADZIECKICH

BERLIN. — Przebywający na treningu w Berlinie drużyna hokeistów radzieckich rozegrała ostatnio treningowe spotkanie z teamem Berlina. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny radzieckiej 29:0.